



GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVI 4.11.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ZOSTAWCIE BIESZCZADZKIE PAMIĄTKI



Figura Matki Boskiej z krzyża nad Choceniem. Do tej pory nie została odnaleziona. Fot. M. Scelina

Wydawałoby się, że z bieszczadzkich starych cmentarzy niewiele już można ukraść. Większość rzeczy zniknęła z nich w latach 80-90-tych, okazuje się jednak, że i te pozostałe ostatnie pamiątki stanowią pokusę dla wszelkiego rodzaju „kolekcjonerów”, którzy uważają cmentarny krzyż za ozdobę godną domu.

Bieszczadzkie cmentarze porzucane są po górach i dolinach. Stanowią świadectwo tego, że w naszych górach kiedyś tętniło życie. Są dowodem naszej wielokulturowości, tego, że kiedyś żyli tu z sobą w zgodzie Polacy, Łemkowie, Bojkowie, Niemcy czy Rusini. Często są jedynym znakiem, że w danym miejscu znajdowała się wieś czy stała cerkiew.

Kiedyś z troską i pamięcią opiekowali się nimi dawni mieszkańcy. Pielęgnowali je tak samo, jak my troszczymy się o nasze współczesne nekropolie. Niestety dziś, te miejsca mogą liczyć jedynie na nielicznych. Teraz nie dość, że często zapomniane i

zaniedbane, to jeszcze są systematycznie okradane.

Sami jesteśmy winni?

O kradzieży z bieszczadzkiego cmentarza poinformował nas Mirosław Piela z Nasicznego, radny gminy Lutowiska i przewodnik wycieczek.

- Byłem ostatnio w Berezce. Latem, na starym cmentarzu był jeszcze krzyż, któremu zrobiłem zdjęcie, a teraz gdy znów byłem na miejscu jesienią, już go nie było - mówi Mirosław Piela. - Dla mnie to nie do pomyślenia, to barbarzyństwo, jak można okradać cmentarze? Co tymi ludźmi kieruje? - zastanawia się przewodnik.

Mirosław Piela przekonuje, że po części sami jesteśmy trochę winni tych kradzieży. Według niego niepotrzebnie wielu z nas publikuje i opisuje zdjęcia takich miejsc w internecie na portalach społecznościowych. - Z jednej strony jest to rzeczycieście promocja regionu, ale innych kusi, jak nie do kradzieży to do zwykłego wandalizmu, jakim było na

przykład potamanie krzyży na starym cmentarzu w Huliskim. Dlatego ja od pewnego czasu przestałem podpisywać zdjęcia, chociaż ludzie chcieliby wiedzieć, gdzie były zrobione, a do takich miejsc zabieram tylko zaufane i sprawdzone osoby - dodaje.

Rozkopują nawet groby

Ze starych bieszczadzkich cmentarzy najczęściej znikają krzyże i figury nagrobne. Pamiątki, które od lat były w tych miejscach i przypominały o tych, którzy odeszli. Chociaż wydawałoby się, że w Bieszczadach nie ma już co rozkradać, bo po starych cmentarzach pozostały już tylko resztki wspomnień, widać jednak, że nawet i po te ostatnie, złodzieje wyciągają ręce.

- Największa fala kradzieży miała miejsce w latach 80-90 tych. Wtedy zostały splądrowane całe Bieszczady - mówi Marcin Scelina, leśnik z Baligródu, który wraz z innymi zapaleniami oczyszcza stare bieszczadzkie cmentarze. - Teraz naprawdę nie ma już czego szukać, bo

c.d. na s. 9

„Solińskie wspomnienia sprzed lat”

Czytelnia dla dorosłych



Czytaj s. 5

W niedzielę 23 października w Równi odbyło się spotkanie mieszkańców dawnej wsi Solina, miejscowości, która w wyniku budowy zapory wodnej na Sanie została zalana. Były to wzruszenia, radości i bardzo gorące powitania spotkanie sąsiadów i powrót do wspomnień z dzieciństwa.

Pamiętajmy o tych o których nikt nie pamięta



Czytaj s. 8

W bieszczadzkich lasach jest wiele miejsc pochówków, cmentarzy wojennych i mogił. To ślady pokoleń ludzi, którzy tutaj żyli, wychowywali dzieci, umierali. Te miejsca nie mogą odejść w zapomnienie, bo są częścią naszej historii.

O ciepłe i cenach ogrzewania mieszkań...



Czytaj s. 9

Ciepło do ustrzyckich mieszkań od kilkunastu lat dostarczane jest z kotłowni Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o.o. O tym jak zabezpieczone jest ciepło na zimę rozmawiamy z Wiesławem Jasińskim prezesem Zarządu PEC.

FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

HIT

1,89 zł/m²

20,99 zł/szt

ABP Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PRZEDSIĘBIORSTWO WYKONAWCZE DO WYCENIENIA ZARZĄDNI

„PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady żar - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

F.P.N.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 **605 530 288**

www.rozwiercaniekominow.pl

Zabezpieczają leśne studnie

Leśnicy z RDLP w Krośnie przed zimą zabezpieczają otwory starych studni w lasach, które pokrywają dziś tereny nieistniejących wsi Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza. Niezakryte otwory studienne są zagrożeniem dla zwierzyny i dla ludzi.



fot. P. Grodzinski

Po głośnym przypadku wilka uwięzionego w starej studni na terenie Nadleśnictwa Bircza leśnicy postanowili dokonać przeglądu tego typu obiektów pod kątem bezpieczeństwa. Służba terenowa zabezpieczy poprzez przykrycie, oznakowanie lub ogrodzenie otwory dawnych studni.

- W ostatnich dniach zabezpieczyliśmy 4 studnie w Jasielu na terenie rezerwatu „Źródlika Jasiołki”, znajdujące się w pobliżu szlaku turystycznego, bo mogą stanowić zagrożenie dla wędrujących nieopodal turystów - mówi Piotr Różowicz, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Rymanów. - Zdarzało się też, że znajdowaliśmy na dnie kości zwierząt.

Nie wszystkie takie obiekty udaje się łatwo odnaleźć, bywa, że są zarosnięte i zawałone drewnem. Bywa jednak, że pokrywy drewniane robione przed laty zgniły i odsłoniły dawne otwory.

Leśnicy nie zasypują starych studni, bo to często

jedyny kulturowy ślad po mieszkańcach wsi, które dziś porasta las. Jednocześnie są one ważne w ochronie różnorodności biologicznej. W zakamarkach kamiennej cembrowiny, przy stabilnych warunkach wilgotności i temperatury, świetne miejsce do zimowej hibernacji znajdują nietoperze, owady i gady. Zdarza się, że w jednej studni zimuje kilkanaście salamander lub żmij.

Osobnym zagadnieniem są kopanki, czyli studnie, z których przed niemal wiekiem wydobywano ropę naftową. Wiele z nich do niedawna świeciło swą czarną czeluścią. Niemal wszystkie są już zasypane lub zabezpieczone zgodnie z prawem górnictwem. Te płytsze chętnie wykorzystują dziki i jelenie jako tzw. babrzyska, w których się tarzają. Woń ropy naftowej pomaga uporać się z trapiącymi je insektami.

Edward Marszałek,
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Wycie dla wilka – czy to się opłaca?

„Wilkowi w Polsce potrzebne jest coś więcej niż prawo, wilkowi potrzebna jest wielka i silna wataha przyjaciół, którzy staną za nim murem” - powiedzieli działacze Światowego Funduszu na rzecz Przyrody (WWF) i rozpoczęli zbiorowe wycie dla wilka oraz akcję „adopcji” tych drapieżników. Piękne słowa, prawda? Nic, tylko wyjść przed dom i zawyc ile sił, a następnie odpalić stronę WWF i zaadoptować dla siebie jednego z tych „milusińskich” drapieżników.



Foto: Juliusz Ajdysiński

Przepraszam za ten sarkazm, jednak po prostu krew mnie zalewa jak czytam takie bzdury. Drodzy Państwo, wilk w Polsce jest pod ścisłą ochroną, jego populacja rośnie w bardzo szybkim tempie, a wilcze watahy zajmują tereny, na których nigdy nie występowały lub były widziane przed laty. Nie ma mowy o jakimkolwiek zagrożeniu dla tego gatunku. Ba, do Polski przechodzą wilki z Ukrainy i Słowacji, bo u nas są bezpieczne. Każdy przypadek skłusowania tego pięknego drapieżnika jest nagłośniany medialnie i społecznie potępiany. Dlatego to właśnie wilka tak bardzo chcą chronić „ekolodzy”, a nie np. bekasika czy kraske, gatunki dużo bardziej zagrożone, które w Polskiej Czerwonej Księdze mają status CR – skrajnie zagrożone. Bo to się po prostu nie opłaca.

Czy wyobrażacie sobie Państwo mieszkańca Warszawy, Krakowa czy innej metropolii, który przeleje jednorazowo 100 zł (bo tyle

kosztuje pseudo-adopcja wilka) na jakiegoś ptaszka? Na pewno nie. Ale wilk to zupełnie co innego. Co naszego domorodego obrońcę przyrody interesuje, że ten symbol wolności i niezależności jakim w dużych miastach jest wilk, nie potrzebuje żadnych działań ochronnych, a na terenach wiejskich kojarzony jest bardziej z zagryzionymi owcami, czy psami porwanymi spod samych domów. On zaraz po zrealizowaniu przelewu może dumnie spojrzeć w lustro i chwalić się na portalach społecznościowych, jak bardzo pomógł. A takich „ekologów” są tysiące. Teraz wystarczy pomnożyć ich liczbę przez kwotę wpłacaną na „adopcję” (swoją drogą, ciekawe czy te adoptowane wilki są w jakiś sposób oznaczane, żeby każdy mógł poznać swojego podopiecznego?) i mamy powód mody na wycie dla wilka. Po prostu pieniądze, których nawet nie trzeba wydawać, bo niby na co? Na swoich stronach

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

WWF się chwali, że przekazuje hodowcom zestawy pastuchów elektrycznych oraz psy pasterskie, a także organizuje akcję edukacyjną na rzecz wilka pod hasłem „Zawyc dla wilka!” Jeśli jeszcze akcja pomocy gospodarzom ma sens (choć w RDOŚ w Rzeszowie dowiedziałem się o bardzo niewielkim rozmiarze współpracy z WWF), to już zupełnie nie rozumiem, jak wycie grupy ludzi w środku nocy w Warszawie ma pomóc wilkowi np. w Bieszczadach. Nigdy natomiast nie widziałem tych „wilczych przyjaciół” podczas szacowania kosztów zagryzionych zwierząt gospodarskich, czy wypłacających odszkodowania za psy, które wilki wywlekły z budy i poniosły do lasu. Dlatego drodzy Państwo, nie dajcie sobą manipulować i oszukiwać bandzie pseudoeekologów, dla których nie jest wcale ważna ochrona przyrody, a jedynie Wasze portfele. Zdecydowanie bardziej pomożecie przyrodzie budując budki dla kuropat, czy chroniąc populację zajęcy, bo to właśnie te gatunki obecnie najbardziej potrzebują naszej pomocy.

Darż Bór.

Policzone dziki

W październiku na terenie bieszczadzkich nadleśnictw przeprowadzono akcje inwentaryzacji dzików. Inwentaryzacja ma zawiązek z zagrożeniem rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń. Zwierzęta liczyli leśnicy, weterynarze oraz pracownicy służb mundurowych.

Rzeczniczka Lasów Państwowych Anna Malinowska poinformowała, że inwentaryzacja pomoże w dokładnym oszacowaniu populacji dzika. Sprawdzane są lasy publiczne w każdej dyrekcji regionalnej oraz lasy prywatne. Akcja została przeprowadzona na podstawie decyzji Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. W inwentaryzacji wzięli udział pracownicy nadleśnictw, Zakładów Usług Leśnych, członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, a w Cisnej dodatkowo żołnierze z 21 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej z Jarosławia i Garnizonu z Rzeszowa.



fot. M. Szpiłach Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

- Jeśli okaże się, że jest ich za dużo, ta liczba będzie redukowana. Inwentaryzacja odbywa się na polecenie ministra środowiska, a leśnicy pracują w pocie czoła, ponieważ prace są na zaawansowanym etapie - mówiła dla Polskiego Radia Anna Malinowska.

Główny Lekarz Weterynarii Włodzimierz Skorupski przekonywał, że potrzebny jest stały monitoring populacji zwierząt. Uważa on, że szacunki na papierze nie zawsze odzwierciedlają sytuację w lasach.

- Mnie interesują fakty, z którymi spotykam się na co dzień. Ze statystyki wynika, że na terenie dookoła gospodarstwa jest przykładowo 1 dzik na 5 kilometrów kwadratowych. Właściciel skarży się jednak, że gdy kosi kukurydzę, wyskoczyła wataha 20 dzików. Takie przypadki mają regularnie miejsce. Szacunki można interpretować różnie - dodał w wypowiedzi dla IAR Włodzimierz Skorupski.

Metodyka liczenia zakładała, przeprowadzenie 10 proc. powierzchni nadleśnictwa w losowo wybranych miotach o średniej powierzchni 150 ha. Inwentaryzację równocześnie prowadziły dwie grupy, a obserwowana zwierzyna została zarejestrowana na kartach.

Protokoły podsumowujące ogólnopolską akcję liczenia dzików mają trafić do resortu środowiska 10 listopada.

jad

Złapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



Zdjęcie przepięknych, skąpanych jesiennym deszczem „bieszczadzskich łezek” dostaliśmy od Zygmunta Krasowskiego. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Rolnicy przeciw CETA i TTIP

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych zebrali się przedstawiciele rolników i Bieszczadzkiego Zarządu Powiatowego PSL, by zaprotestować przeciwko umowom CETA i TTIP, jakie zamierza podpisać Rada Unii Europejskiej.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Otwartą debatę pod hasłem: „Skutki wprowadzenia umowy CETA dla polskich rodzin, rolników i przedsiębiorców” prowadził Marek Sokół prezes Bieszczadzkiego Zarządu Powiatowego PSL w Ustrzykach Dolnych, który poinformował zebranych o podstawowych założeniach umów CETA i TTIP.

- CETA to umowa o wolnym

handlu pomiędzy Unią Europejską a Kanadą. Umowa znieśie 98 proc. barier celnych i wzajemnie otworzy rynki, a jednocześnie zniknie również 90 proc. barier celnych na produkty – mówił Sokół otwierając spotkanie. Wskazywał, że CETA narazi polskich producentów i rolników na rywalizację z nieporównywalnie większymi

i bogatszymi konkurentami, a w takiej konkurencji przegrywa zawsze słabszy. Zebrani mówili o braku możliwości konkurowania z tanimi produktami rolnymi, które są niskiej jakości i często wytwarzane są w sposób przemysłowy bez oglądania się na szkody dla środowiska naturalnego i zdrowia konsumentów oraz bezpieczeństwo żywnościowe kraju i los rolników. Podtrzymywali swe stanowisko o zakazie wprowadzania na rynek żywności i produktów genetycznie modyfikowanych, które nie służą człowiekowi.

Na zakończenie spotkania rolnicy wystosowali apel o nie podpisywanie umów CETA i TTIP, gdyż uderzą one w polskie rolnictwo i polskich producentów rolnych, a to w swej konsekwencji doprowadzi do zanikania małych gospodarstw rodzinnych w regionie.

CETA to wielkie zagrożenie przede wszystkim dla dobrej polskiej żywności, dla naszego zdrowia i zdrowia naszych bliskich. Skutki spożywania genetycznie modyfikowanej żywności mogą okazać się naprawdę „fatalne”.

msm

XXV sesja Rady Powiatu Bieszczadzkiego

Regulamin Straży Rybackiej, umowa partnerska z miastem Turka na Ukrainie i zmiany w powiatowym budżecie to podstawowe tematy XXV sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego odbytej 25 października.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Radni dokonali zmian we własnej uchwale budżetowej zwiększając o kwotę 741,9 tys. zł z dotacji pochodzących m.in. z programów z udziałem środków europejskich.

Przeznaczono 450 tys. zł na zimowe utrzymanie dróg w powiecie, które należą do zadań realizowanych przez Powiatowy Zarząd Dróg w Ustrzykach Dolnych.

Na wniosek Zarządu Starostwa rada przyjęła regulamin Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Bieszczadzkiego, a także programu współpracy powiatu bieszczadzkiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2017.

Wyrażono akceptację dla zawarcia przez Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego umowy partnerskiej i nawiązania współpracy pomiędzy Miastem Turka w Obwodzie Lwowskim – Ukraina i Powiatem Bieszczadzkiem – Starostwo ma zawartych kilka umów partnerskich. Mamy zawarte porozumienie z Rejonem Stary Sambor, a także samym miastem Stary Sambor. Jest podpisana w 2003 r. umowa partnerska z Rejonem Turczańskim. Teraz składamy wniosek na wyrażenie zgody na podpisanie umowy z miastem Turka. Realizując te umowy chcielibyśmy po obydwu stronach granicy aplikować, traktując jako priorytet sferę drogową, ponieważ na drogi w ramach programu Polska – Białoruś – Ukraina będzie tylko jeden nabór. W ramach tego projektu można pozyskać maksymalnie do ok. 10 mln zł – uzasadniał wniosek Zarządu Powiatu Marek Andruch – starosta bieszczadzki. Wskazywał jednocześnie, że Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego prowadził z wieloma ukraińskimi partnerami konsultacje w sprawach wspólnych inwestycji, realizujących unijny program Polska – Białoruś – Ukraina. – Proponowane przez partnerów z Turka inwestycje, współgrały z naszymi i tworzyły wraz z naszymi ciągi komunikacyjne. Taki sposób oceny stawia tego partnera wyżej w realizacji obopólnych celów, a także daje większe szanse w konkursie projektów – utrzymywał starosta. Dodał jeszcze, że w ramach tego programu w Powiecie Bieszczadzkiem realizowane byłyby trzy drogi: pomiędzy Czarną a Michniowcem, Stańkowa – Ropienna przez Zawadkę w kierunku Krościenka i trzecia od remontowanego odcinka Żatwarnica – Smolnik z odejściem w kierunku Żurawina. Wartość szacunkowa wyniosłaby wg. starosty ok. 6,0 mln zł po polskiej stronie.

Starosta złożył informację o danych statystycznych dotyczących szkół z terenu Powiatu Bieszczadzkiego. Liczba uczniów w szkołach prowadzonych przez powiat w roku szkolnym 2016/17 wynosi blisko 570 osób i jest to o ok. 30 uczniów więcej niż w poprzednim okresie.

W roku szkolnym 2015/16 subwencja oświatowa była niższa o 800 tys. zł, a co za tym idzie wykonanie mniejsze o 400 tys. zł. W zakresie egzaminów maturalnych bardzo dobry wynik osiągnął Zespół Szkół Licealnych gdzie zdało go 94 z 97 zdających i był to drugi wynik w województwie podkarpackim. W Bieszczadzkiem Zespole Szkół Zawodowych przystąpiło do egzaminów maturalnych 12 osób, a zdało trzy, natomiast końcowe egzaminy zawodowe zdało 41 z 47 osób, które przystąpiły do nich. – Obecny rok jest statystycznie rzecz ujmując lepszy niż ubiegły. Nabory do klas pierwszych również były lepsze i w Bieszczadzkiem Zespole Szkół Zawodowych i Zespole Szkół Licealnych naukę podjęło 64 proc. absolwentów gimnazjów działających na terenie powiatu bieszczadzkiego. Subwencja wg. wskaźników powinna być wyższa niż w ubiegłym roku – informował Marek Andruch. Radni przyjęli informację starosty.

W sprawach różnych Jacek Łeszega przewodniczący Komisji Turystyki poinformował o planowanym na dzień 18 listopada o godz. 12.00 połączonym posiedzeniu Komisji Turystyki Rady Powiatu Bieszczadzkiego i Rady Miejskiej. Posiedzenie Komisji odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego.

msm

Ustrzyki Dolne - Wygrajmy tę promocję!

Ustrzyki Dolne są w czołówce konkursu Turniej Miast organizowanego przez onet.pl. Mamy szansę wygrać kampanię promocyjną wartą – 200 tys. zł. Bezpłatne głosowanie potrwa do poniedziałku 7 listopada.

Portal internetowy onet.pl, do którego należy lokalizator internetowy zumi.pl rozpoczął kolejną edycję Turnieju Miast. Ma on wyróżnić miasta, które są najbardziej aktywne biznesowo, ekologiczne, przyjazne turystom i bezpieczne. Podobnie jak w poprzednich latach uczestnicy mogą zagłosować na jedno spośród 335 miast powiatowych biorących udział w turnieju. Główną nagrodą w turnieju jest kampania promocyjna w Zumi i Onet.

Szansę mają małe miasta!

Organizatorzy chcą, aby każde miasto miało równe szanse na wygranie nagrody, dlatego zastosowali proporcję ilości głosów do ilości mieszkańców i to ona decyduje o pozycji w rankingu. Dotychczas zwycięzcami Turnieju Miast były: Rawa Mazowiecka, Goldap, Sejny czy Szydłowiec. Dlatego Ustrzyki Dolne mają realną szansę na wygraną, a kampania reklamowa warta 200 tys. zł jest w naszym zasięgu!

- Walczymy o zwycięstwo, ponieważ gminy Ustrzyki Dolne nigdy nie będzie stać na wydanie takich środków na promocję w internecie – zachęca do głosowania Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Promocja przez



media społecznościowe i internet to stosunkowo najtańszy środek w stosunku do oglądalności. Każdy teraz ma internet. Ja sam osobiście prowadzę profil na FB, żeby każdy wiedział co dzieje się w naszej gminie.

Potrzebę promocji gminy zauważyli również radni miejscy, którzy aktywnie włączyli się w promocję konkursu i udostępniają na Facebooku stronę turniejmiast.zumi.pl. Ważne jest również to, że głosowanie w konkursie jest bezpłatne.

Trzy główne nagrody w Turnieju Miast to - 99 proc. rabat na kampanie promocyjne o wartościach: za I miejsce - 200 tys., za II miejsce - 100 tys. i za III miejsce - 50 tys. złotych.

Przygotowano również cztery dodatkowe nagrody dla miast, które zostaną wybrane w głosowaniu jako miasto: ekologiczne, przyjazne turystom, aktywne biznesowo oraz bezpieczne. Oprócz tego ogłoszono też konkurs fotograficzny dla głosujących, w którym można pokazać swoje miasto na zdjęciach. Zwycięskie fotografie zostaną opublikowane na stronie głównej Zumi i będą nową „tapetą” danego miasta. Na głosujących czekają również ciekawe nagrody.

Głosowanie potrwa do 7 listopada. Zapraszamy do wspólnej zabawy. Głosujmy na Ustrzyki! Szczegóły na turniejmiast.zumi.pl

jap

Punkt informacyjny KRUS w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wraca do Ustrzyk Dolnych. Pracownik KRUS będzie przyjmował dwa razy w miesiącu.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Rzeszowie informuje, że od 19 października aktywowała działalność punktu informacyjnego KRUS. Punkt obsługiwany będzie przez Placówkę Terenową w Sanoku.

Punkt będzie działał w każdą pierwszą i третią środę miesiąca. Pracownik KRUS będzie przyjmował interesantów w godz. od 9.00 do 14.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

jap

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
HANI JURASZYŃSKIEJ
która po przejechaniu całego świata postanowiła osiąść w Dwerniku
Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia
Pograżeni w smutku przyjaciele

Radnej Gminy Czarna
Pani Elżbiecie Bargiel
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MEŻA
składają
radni, wójt i pracownicy Urzędu Gminy
w Czarnej

Garaje blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kejce dla psów

Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl



KRONIKA POLICYJNA

Pijani w „Trzeźwy poranek”

Policjanci z powiatów leskiego i bieszczadzkiego sprawdzali trzeźwość kierowców na terenie obu powiatów. Łącznie skontrolowali ponad 1300 kierujących. Udało im się ujawnić pięciu kierowców, którzy prowadzili samochody pod wpływem alkoholu.

Policyjna akcja obu komend powiatowych została przeprowadzona 20 października od wczesnych godzin porannych. Funkcjonariusze wyposażeni w przenośne urządzenia do badania stanu trzeźwości, prowadzili działania, których celem była poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg i eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierowców. W powiecie leskim skontrolowano łącznie 530 kierowców. Policjanci ujawnili 2 osoby, u których badanie wykazało, że są w stanie po użyciu alkoholu. W powiecie bieszczadzkim skontrolowano 882 osoby. Podczas kontroli okazało się, że trzy osoby prowadziły pojazdy po użyciu alkoholu. Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu (gdy zawartość alkoholu we krwi wynosi od 0,2 do 0,5 promila) skutkuje odpowiedzialnością za wykroczenie. Konsekwencją może być kara aresztu, grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na czas od 6 miesięcy do 3 lat. Natomiast kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości (gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila) to przestępstwo zagrożone karą pozbawienie wolności do 2 lat, zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz wysoką grzywną.

Akcja „GRANICA” - policji i straży granicznej
Policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej przeprowadzili działania „Granica 2016” na drogach powiatu bieszczadzkiego. To kolejna akcja prowadzona w ramach wzajemnego współdziałania służb. Zadaniem funkcjonariuszy było m.in. kontrolowanie stanu technicznego pojazdów poruszających się w terenie przygranicznym.

Działania pod kryptonimem „Granica 2016” na terenie powiatu bieszczadzkiego prowadzone były 21 października. W akcji wzięli udział funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej. Działania o takim charakterze odbywają się systematycznie, a kontrolujący szczególnie nacisk kładą m.in. na stan techniczny pojazdów, sposób rozmieszczenia i oznakowania przewożonych ładunków. Ponadto eliminują z ruchu pojazdy, które naruszają przepisy dotyczące ochrony środowiska

Kupuj bezpiecznie w internecie

W sieci można kupić już niemal wszystko. Pamiętajmy jednak o zdrowym rozsądku, aby zmniejszyć ryzyko oszustwa. Chcąc uchronić się przed przyszkodnymi niespodziankami, warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

Do Komendy Powiatowej Policji w Lesku, wpłynęło zgłoszenie dotyczące niezrealizowanych zakupów przez Internet. Pokrzywdzony na aukcji internetowej zakupił komplet opon zimowych - 4 sztuki. Mimo wpłacenia sprzedającemu całej kwoty pieniędzy za wystawiony towar, nie otrzymał paczki ani zwrotu gotówki. Próby kontaktowania się z wystawiającym ofertę nie przynosiły rezultatu. Strata kupującego wyniosła 705 zł. Policja przypomina, że takim sytuacjom można zapobiec np. robiąc zakupy w zaufanym sklepie lub płacąc dopiero przy odbiorze. Ważne jest również, by uważnie sprawdzać „super okazje” i „promocje”. Kupując przez Internet należy zachować zdrowy rozsądek, podstawowe zasady bezpieczeństwa oraz nie dać się ponieść emocjom związanym z tzw. „okazją cenową”.

Nie bądźmy obojętni

Kiedy temperatura na zewnątrz gwałtownie spada, jest zbliżona do zera lub niższa, nie zapominajmy, że są osoby, które mogą potrzebować naszej pomocy. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy Policję za każdym razem, kiedy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Wystarczy jeden telefon, aby uratować komuś życie.

Jak co roku, gdy następuje ochłodzenie i temperatury na zewnątrz, zwłaszcza w nocy spadają poniżej zera, policjanci zwracają się do wszystkich z apelem o to, aby nie byli obojętni na czyjąś krzywdę. Chodzi tu oczywiście o osoby, które mogą cierpieć z powodu zima. Należy pamiętać, że na wychłodzenie organizmu są szczególnie narażeni bezdomni, osoby starsze i osoby nietrzeźwe przebywające na dworze. Jeśli widzimy takiego człowieka, nie wahajmy się zadzwonić na numer alarmowy, aby powiadomić o tym funkcjonariuszy. Każde takie zgłoszenie jest natychmiast sprawdzane. Pamiętajmy, że jednym z najczęstszych, a zarazem najbardziej mylnych mitów jest ten, że na rozgrzewkę najlepszy jest alkohol. To nieprawda. Faktycznie przez chwilę osoba pijąca czuje ciepło, to jednak za chwilę jej organizm jest jeszcze bardziej narażony na wyziębienie. Dużym niebezpieczeństwem jest wychodzenie na dwór będąc pod wpływem alkoholu. Wystarczy chwila nieuwagi, nierówna nawierzchnia i można się potknąć, wyrzucić i nie mieć siły się podnieść. Wtedy o tragedię nie trudno. Dlatego też nie należy przechodzić obojętnie obok osób po alkoholu podczas, gdy na dworze panują niskie temperatury. Pamiętajmy, że ludzie tacy wymagają od nas szczególnej pomocy – człowiek nietrzeźwy zdecydowanie szybciej traci ciepło.

Jap/KPP

„Kryminalni” w Polańczyku

Wiceszefowie wojewódzkich wydziałów ds. kryminalnych spotkali się w Polańczyku. Wraz z CBS i wywiadem omawiali m.in. zabezpieczenie obchodów Święta Niepodległości oraz utworzenie biura do walki z cyberprzestępczością.

Odprawa służbowa zastępców komendantów wojewódzkich Policji ds. kryminalnych odbyła się 17 i 18 października w Polańczyku. Jej organizatorem było Biuro Kryminalne KGP oraz KWP w Rzeszowie.

W spotkaniu, obok zastępców komendantów ds. kryminalnych 17 garnizonów i Dyrektora Biura Kryminalnego KGP, wzięli udział przedstawiciele kierownictwa Centralnego Biura Śledczego Policji, Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP oraz Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, a także Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Szkoły Policji w Pile.

Obrodam przewodniczył I Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk, który omówił dziewięciomiesięczne efekty działań służby kryminalnej w 2016 roku. W swoim wystąpieniu podkreślił, że cała Policja, w tym również służba kryminalna w 2016 roku na bardzo wysokim poziomie zdała egzamin z wiedzy, umiejętności i zaangażowania. Egzamin ten stanowił ważne w skali nie tylko naszego kraju wydarzenie – Światowe Dni Młodzieży, wizyta Jego Świątobliwości Papieża Franciszka oraz Szczyt NATO. Wskazał również, że kolejnym ważnym zadaniem stojącym przed Policją będą działania związane z zabezpieczaniem obchodów Święta Niepodległości.

W dalszej części obrad omówio-



fol. Biuro Kryminalne KGP

no najbardziej istotne zagadnienia dotyczące służby kryminalnej, w tym między innymi: efektywność realizacji zadań w aspekcie zagadnień kadrowych, planowane utworzenie biura do walki z cyberprzestępczością, korzyści płynące dla Policji z możliwości dokonywania sprawdzeń w Systemie Informacyjnym Schengen, obowiązujący od niedawna system zgłaszania podejrzanych transakcji prekursorami materiałów wybuchowych – stworzony w oparciu o przepisy ustawy z dnia 13 kwietnia 2016 r. o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Zastępca Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji omówił zagadnienia dotyczące współdziałania CBSP oraz garnizonów przy realizacji najważniejszych spraw.

Przedstawiciele kierownictwa komend wojewódzkich w swoich wystąpieniach przedstawili sposoby rozwiązania istotnych problemów stojących przed służbą kryminalną,

między innymi związanych z kosztami powołań biegłych w postępowaniach przygotowawczych oraz niepodjętych depozytów.

Odrębny blok poświęcony był współpracy międzynarodowej. W jego trakcie przedstawiciele kierownictwa BMWP KGP wskazali korzyści, płynące ze współpracy z organami ścigania innych państw oraz możliwości i kanały realizacji tej współpracy. W tej części odprawy uczestniczyli oficerowie łącznikowi polskiej Policji akredytowani poza granicami Polski, którzy w krótkich wystąpieniach przedstawili specyfikę pracy w krajach delegowania i możliwości współpracy za ich pośrednictwem.

Tradycyjnie, odprawa była również okazją do wymiany doświadczeń, opinii i informacji, również w konkretnych sprawach prowadzonych w poszczególnych garnizonach.

Biuro Kryminalne KGP/ms

Pogranicznicy uczyli policjantów

Policjanci z prewencji zapoznali się z cyklem szkoleń koni należących do Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Bieszczadzki oddział jako jedyny w Polsce chroni konno nasze granice.



fol. BiOSG

W ubiegłym tygodniu, w Placówkach SG w Ustrzykach Górnych i w Czarnej Górze gościła grupa dwudziestu policjantów z wydziałów prewencji nadzorujących szkolenie koni służbowych. W trakcie wizyty policjantów, jeźdźcy Straży Granicznej zaprezentowali im cykl szkolenia i wykorzystania koni służbowych

w ochronie granicy państwowej.

Bieszczadzki Oddział SG jest jedynym oddziałem w Polsce, który w ochronie granicy państwowej wykorzystuje konie. Uzasadnione to jest m.in. ochroną naturalnych walorów przyrodniczych na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Aktualnie, na polsko-ukraińskiej

granicy w Bieszczadach, pełni służbę osiem koni rasy „koń polski szlachetnej półkwi”. Konie tej rasy charakteryzują się zrównoważonym i spokojnym charakterem, jednocześnie są świetnie do edukacji.

Przed skierowaniem do służby, każdy koń przechodzi szkolenie ogólne, które trwa 4-6 tygodni i prowadzone jest w zrównoważonym i spokojnym charakterem, jednocześnie są świetnie do edukacji. - Przed skierowaniem do służby, każdy koń przechodzi szkolenie ogólne, które trwa 4-6 tygodni i prowadzone jest w zrównoważonym i spokojnym charakterem, jednocześnie są świetnie do edukacji. - W trakcie szkolenia, oprócz ćwiczeń na ujeżdżalni i w terenie, konie przyzwyczajane są do pracy w patrolu, strzelów, prowadzenia pościgu, a także transportu i zabezpieczania imprez masowych. Do patroli konna zostały przeszkoleni kilkudziesięciu funkcjonariuszy z oddziału, ale bezpośrednio z końmi pracuje grupa łącznie piętnastu jeźdźców z bieszczadzskich placówek.

Przed policjantami zaprezentowały się cztery konie: Falcon, Bachmet, Lewiatan i Kaprys, a ich umiejętności zostały ocenione na wysokim poziomie.

jap/BiOSG

Udaremniiony przemyt

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, drugi dzień z rzędu udaremniili przemyt papierosów z Ukrainy. Ich rynkowa wartość to 80 tys. zł.

Do zatrzymania kontrabandy doszło 25 października, tuż nad ranem. Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku, w trakcie patrolu wzdłuż granicy polsko-ukraińskiej zaobserwowali dwóch mężczyzn pakujących do busa kartonowe pudła. W trakcie kontroli ujawniono, że w pudłach znajduje się ponad 3,5 tys. paczek papierosów pochodzących z przemytu o szacunkowej wartości ponad 46 tys. zł.

Ukraińcy przyznali się do przemytu papierosów przez tzw. zieloną granicę. Chcieli je później odsprzedać z zyskiem w Polsce. W sprawie zostało wszczęte postępowanie karnoskarbowe.

Do podobnego zatrzymania doszło także dzień wcześniej (24 października) w okolicy Tarnawy Niżnej. Tam funkcjonariusze z bieszczadzkiej Placówki SG w Stuposianach zatrzymali dwóch Ukraińców przemykających papierosy przez San, który w tamtym miejscu płynie granicą. Ujawniono tam ponad 2,5 tys. paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Szacunkowa wartość kontrabandy wyniosła ponad 33 tys. zł.

Ukraińcy również przyznali się do przemytu i dobrowolnie poddali karze 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Ponadto, otrzymali decyzje zobowiązujące ich do powrotu na Ukrainę z zakazem ponownego wjazdu do Polski przez okres 5 lat.

jap/BiOSG

Nasi seniorzy wciąż energiczni i młodzi!

– Z okazji Światowego Dnia Seniora życzą wszystkim seniorom długich lat życia w dobrym zdrowiu, pełnym rodzinnego ciepła, pogody ducha, satysfakcji oraz spełnienia wszystkich marzeń – napisał do ustrzyckich seniorów Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Ustrzycki Klub Seniora „Radość Życia” był organizatorem spotkania z okazji Światowego Dnia Seniora. Na spotkanie przybyli członkowie Klubu, zaproszone seniorki i seniorzy - mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, a także Katarzyna Sekuła wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych i Jacek Łeszuga dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji. Otwierając spotkanie Ryszard Grządziel prezeska Klubu Seniora „Radość Życia” witała wszystkich przybyłych na spotkanie.

– Życzę Wam wszystkim wszystkiego najlepszego z okazji naszego święta „dużo zdrowia i radości życia jak mówi motto naszego klubu. Chciałabym gorąco podziękować wszystkim naszym przyjaciołom za pomoc i troskę, a także za to, że czujemy się potrzebni i docenieni. Nasze zaangażowanie w wielu sprawach wskazuje, że nasze seniorskie doświadczenie życiowe jest potrzebne i ważne w wielu sprawach także tych społecznych – mówiła Ryszarda Grządziel witając zebranych.

Katarzyna Sekuła wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych składając życzenia dziękowała seniorom za ich pomoc i zaangażowanie w działalność społeczną, a także za dar serca własnym dzieciom i ich rodzinom oraz za wsparcie w opiece i wychowywaniu wnuków, a często i prawnuków. Życzyła jednocześnie dużo zdrowia i samych szczęśliwych dni. Dyrektor Jacek Łeszuga przekazując ufundowany plastron również życzył dużo zdrowia. – Kiedy przychodzimy do was z prośbą o pomoc i radę, wtedy wy seniorzy, a nasi rodzice nigdy jej nie odmawiacie, choć czasami pogrozić palcem, to i tak wiemy, że to wszystko dla nas i dla naszego dobra. Dziękujemy wam za to, no i cóż... prosimy o jeszcze i więcej – mówił wzruszony dyrektor.

Po życzeniach, wystąpił zespół Żukowian, który tak się seniorom spodobał, że bisy skończyły się dopiero, gdy śpiewacy ochrypli.

Wśród seniorów jest wielu ludzi, którzy piszą wiersze. Podczas spotkania recytowali swe utwory, a Aleksandra Rebidas pocieszała wszystkich: „... serce jak głupie zrybko Ci bije lecz w każdej chwili czujesz, że żyjesz; więc nie narzekaj z byle powodu; masz teraz wszystko, czego za młodu nie doświadczyłeś; ale dożyłeś...”. Swe wiersze prezentowali również Wacław Szymula i Teresa Helon.

Na koniec było tango i stary dobry walc i tańce, dokąd sił starczyło, a starczyło na bardzo długo.

Do wszystkich życzeń dołączamy się i my – zespół redakcyjny Gazety Bieszczadzkiej z życzeniami zdrowia, szczęścia i radości na codzień i z ukłonami takimi polskimi: czapka do ziemi... czapka do ziemi...

msm

„Solińskie wspomnienia sprzed lat”

W niedzielę 23 października w Równi odbyło się spotkanie mieszkańców dawnej wsi Solina, miejscowości, która w wyniku budowy zapory wodnej na Sanie została zalana. Były ży wzruszenia, radości i bardzo gorące powitania, spotkanie sąsiadów i powrót do wspomnień z dzieciństwa.

Trudno się dziwić tym emocjom, bo niektórzy z uczestników spotkania nie widzieli się przez ponad 50 lat, chociaż prawie wszyscy mieszkają w Bieszczadach i czasami dzieli ich tylko kilka kilometrów.

– Minęło prawie 60 lat od czasu, kiedy rodzice dowiedzieli się, że na terenie Soliny i okolicznych wsi powstanie zbiornik wodny i że trzeba będzie zostawić swój dom, opuścić wieś i poszukać nowego miejsca życia dla rodziny – mówił jeden z uczestników spotkania.

Rozproszyli się po okolicy, jedni wybrali Berezkę, inni Bóbrkę, Orelc, Łobozew czy Łukawicę lub Równię. Założyli nowe gospodarstwa, pobudowali nowe domy, urodziły się kolejne dzieci, potem wnuki, wrosli w nowe społeczności, ale pamięć o Solinie, o miejscach z dzieciństwa cały czas w nich jest. Spośród dawnych mieszkańców Soliny 115 osób uczestniczyło w spotkaniu mieszkańców zalanej wsi. Towarzyszyła im multimedialna prezentacja o projektowych działaniach, wystawa fotografii dawnej Soliny i prezentacja wywiadów z byłymi mieszkańcami. Odbyła się również promocja albumu „Solina, tak tam było” autorstwa Zbigniewa Kozickiego. W książce autor stara się stworzyć syntezę dziejów wsi Solina i jej okolic od czasów najdawniejszych. Wiesz ta należy do ciekawych zakątków Rzeczypospolitej, a historia tego regionu związana jest między innymi z ciekawą grupą etniczną Bojków. Zbigniew Kozicki oparł swą pracę na licznych źródłach i opracowaniach, co prezentuje w swym wydawnictwie.

Do późnych godzin nocnych trwały rozmowy, wspomnienia i zabawa, a ktoś mówił, że było tak jak kilkadziesiąt lat temu w Solinie, zwłaszcza, że gospodynie z KGW zadbały o wszystko i dobre jadło i skoczną taneczną muzykę.



fot. Z. Kozicki

Spotkanie „Solińskie wspomnienia sprzed lat”, zorganizowane było w ramach projektu pod takim samym tytułem, realizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich z Równi w ramach programu „Działaj Lokalnie” prowadzonego przez Fundację Bieszczadzką i Polsko - Amerykańską Fundację Wolności. Celem projektu była integracja mieszkańców wsi Równia wokół działań związanych z tworzeniem miejsca zabawy dla dzieci i spotkań dorosłych oraz stworzenie okazji do spotkania byłych mieszkańców z terenów przeznaczonych pod Zalew Soliński. Realizując projekt, którego koordynatorem była Zofia Cipora, mieszkańcy wsi wyremontowali stare urządzenia placu zabaw i zamontowali je w nowym miejscu, gdzie zlokalizowano rów-

nież „Różany zakątek” dla dzieci i mieszkańców wsi. Wykonali i zamontowali ławeczki, przygotowali rabaty i zasadzili róże, a także drzewka ozdobne. Gospodynie z KGW zadbały również o świetlicę wiejską, w której doposażono kuchnię w nowy piekarnik i kuchenkę gazową. Wszystkie te działania ukierunkowane były na zorganizowanie spotkania byłych mieszkańców Soliny i pozostałych miejscowości przeznaczonych pod Zalew Soliński. W tym celu mieszkańcy zbierali dokumenty, zdjęcia i wywiady od osób, które zostały przesiedlone i pamiętały tamten czas. Zebrane materiały posłużyły do zorganizowania okazjonalnej wystawy.

Is/msm



POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI

FUNDACJA BIESZCZADZKA

POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION

Działaj lokalnie

Jak Pinokio rytmiki uczył

Szkoły w różny sposób przygotowują sześciolatków do zajęć szkolnych. W ustrzyckiej „Dwójce” prowadzone są m. in. zajęcia z rytmiki.

W oddziale przedszkolnym „Stokrotki” odbyły się zajęcia otwarte z rytmiki, których tematem przewodnim była bajka „Pinokio”. Dzieci „Muzycznym autobusem” dotarły do Świata Bajek, z którego zabrały wróżki, które towarzyszyły im do końca zajęć. To właśnie one czarowały i wręczały drobne nagrody młodszym koleżankom i kolegom. W rolę wróżek dosko-



Fot. ZSP nr 2 NSS

nale wcieliły się uczennice klasy 3b: Lena Orłowska i Zuzanna Wrona. Zerówkowiec z dużym zaangażowaniem brał udział w zabawach: Stolarz, Pinokio, Dobra wróżka, Długi nos. Wykazały się również doskonałą wiedzą na temat kulturalnego zachowania, umiejętnością gry na instrumentach perkusyjnych i śpiewem z akompaniamentem gitary. Atrakcją zajęć były „noski Pinokia”, które rosły, gdy ten kłamał i źle się zachowywał, a zamieniły się dopiero pod koniec zajęć w wesołe urodzinowe czapeczki.

Podczas zajęć dzieci zrozumiały, że za złe zachowanie zawsze należy przeprosić. Za swoją aktywną postawę i zaangażowanie otrzymały słodką niespodziankę.

Bardzo radosne i pełne dobrych emocji zajęcia zostały bardzo wysoko ocenione przez całą grupę „Stokrotek” i dyrekcję, za co Alicji Niedoświadczalnie serdecznie dziękowała Barbara Salosz - zastępca dyrektora ZSP nr 2 NSS – Bardzo dziękujemy rodzicom za przybycie i cieszymy się, że dzieci systematycznie biorą udział w zajęciach rytmiki, co niewątpliwie korzystnie wpłynie na rozwój emocjonalny i osobowościowy, a co za tym idzie pomoże dzieciom w późniejszym funkcjonowaniu w szkole – mówiła Barbara Salosz.

msm

Uczniowskie ślubowania w „Dwójce”

„Pasuję Cię na ucznia” – tymi słowami Bogdan Zwarycz, dyrektor ZSP nr 2 NSS akceptował ślubowanie uczniów klas pierwszych z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Ostatni tydzień października to dla uczniów klas pierwszych w Zespole Szkół Publicznych nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych czas składania ślubowania w obecności Sztabu Szkoły, dyrekcji i rodziców.

Uczniowie Gimnazjum swe ślubowanie poprzedzili anegdotalnym przedstawieniem swych wspomnień z lat nauki w szkole podstawowej.

Zwieńczeniem uroczystości było ślubowanie. Uczniowie klas I A i H w obecności sztabu powtarzali rotę ślubowania, deklarując dobrą i pilną naukę, pomoc koleżeńską i dbanie o dobre imię szkoły. Następnie dyrektor każdego z nich, symbolicznym „kluczem do wiedzy”, mianował uczniem klasy pierwszej Gimnazjum. Kończąc uroczystość Barbara Salosz i Bogdan Zwarycz

złożyli uczniom serdeczne życzenia pomyślności w ich kolejnym etapie nauki.

Baśniowa uroczystość towarzyszyła 57 uczniom, którzy po raz pierwszy przekroczyli szkolne mury. Tu witał ich krasnal Koszałek Opalek, który wraz z baśniową ekipą, objaśniał młodszym kolegom czego będą się uczyć w szkole. Przygotowany przez wychowawców klas Dorotę Wojdyłę, Alicję Urban i Luizę Senktas-Cyżo program artystyczny, pozwolił pierwszoklasistom wykazać się umiejętnościami tanecznymi, wokalnymi i recytatorskimi. Część artystyczną uświetnili swym udziałem: Grzegorz Płonka oraz Zuzanna Barzycka, Joanna Dudka, Weronika Kislewicz i Ewa Wasiak. Po złożeniu uroczystego ślubowania odbyło się pasowanie na ucznia klasy pierwszej. Ukoronowaniem aktu pasowania było wręczenie pamiątkowych dyplomów.

Gośćmi uczniów, oprócz rodziców i dziadków byli: Katarzyna Sekuła zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych, ks. dziekan Roman Szczupak oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” i Rady Rodziców.

(więcej na www.bieszczadzka24.pl)
msm/dw/au/lsc

Leskie spotkania z poezją

W sobotni wieczór 22 października Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, przygotował dla wielbicieli poezji niesamowitą ucztę duchową. Było poetycko i muzycznie.



Fot. L. Tul-Chmielewska

Artyści spotkali się na zaproszenie poety Mirosława Welza. Wśród gości znaleźli się poeci Jan Tulik oraz gościnnie Małgorzata Kawulicz. Nie zabrakło również muzyków, którzy we własnych aranżacjach wykonywali utwory poetyckie m.in. Mirosława Welza. Do Leska przyjechał: Piotr Rogala, Melisa Blues Band, Maria Lamers wraz z córką Basią oraz bieszczadzki zespół Polaryzacja.

Poeci wprowadzili słuchaczy w świat słowa, we wspaniałą sztukę jaką jest poezja. Wszyscy mieli możliwość wysłuchać recytacji refleksyjnych czy żartobliwych wierszy. Poeci podzielili się też

swoimi przemyśleniami o tym, jak powstawały ich dzieła.

- Jesteśmy czymś w rodzaju takiej membrany twórczej. Odbieramy jakieś fale i tylko zależy od wrażliwości i czułości w ich odbiorze, że potrafi się uchwycić, wyłapać te fale - mówił Mirosław Welz. - Stusznie się mówi, że wiersz ma dwa skrzydła: irracjonalizmu i intelektualizmu i kwestia tego, które skrzydło jest mocniejsze, które pozwoli się bardziej wznieść. To obrazuje potem wiersz.

- Istnieje natchnienie, które możemy nazywać w różny sposób - to podobno szczególny stan dyspozycji - wyjaśniał Jan

Tulik. - Niekiedy taka myśl dociera do nas i trzeba ją natychmiast zapisać, albowiem ona jak szybko się pojawiła tak szybko zniknie. Stąd te słynne zapiski na karteluzkach, serwetkach, bibułkach. Tak to działa. Myśl, może nie być nigdy wykorzystana, a bywa i tak, że wracamy do niej po długim czasie i tworzy się piękny wiersz.

Na widowni zasiedli też znani poeci z Bieszczad jak Leon Chrapko, Zbyszek Habrat oraz wiele osób i przyjaciół, którzy są fanami twórczości Mirosława Welza.

Druga część wieczoru zafundowała słuchaczom świat nut - muzykę. Wykonanie poszczególnych artystów, ukazało słuchaczom możliwość wykorzystania wierszy w utworach muzycznych. Można zaśpiewać go duchowo i delikatnie, jak krakowska artystka z Piwnicy pod baranami - Maria Lamers, czy chrapliwie i bluesowo - jak Melisa Blues Band, czy w końcu rockowo - jak zagrał zespół Polaryzacja.

Po spotkaniu można było kupić tomiki wierszy oraz nową płytę zespołu Polaryzacja, a artyści chętnie dawali autografy.

Jednym słowem - sztuka nie byłaby sztuką, gdyby nie Ci, co ją tworzą i Ci, co ją odbierają.

Spotkanie było bardzo duchowe i głębokie w przekazie.

Impreza w BDK została przygotowana pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Lesko.

Lidia Tul-Chmielewska

Szkoła w Ropience biła rekord Guinnessa

Uczniowie z Ropienki razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy bili rekord Guinnessa w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji krążeniowo - oddechowej przez jak największą liczbę osób. Akcja odbyła się w ramach Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca.



Fot. ZSP w Ropience

Punktualnie w południe 17 października sześćdziesięciu czterech uczniów Zespołu Szkół Publicznych w Ropience wraz z instruktorem przystąpiło do półgodzinnej resuscytacji, z zachowaniem wszystkich wytycznych komisji Guinnessa. Całe wydarzenie zostało sfilmowane.

Gimnazjaliści i dzieci młodsze z pełnym zaangażowaniem przystąpiły do zadania, wykazując się dużymi umiejętnościami. Takie doświadczenie może pomóc im w przyszłości podjąć kroki ratownicze w sytuacji rzeczywistego zagrożenia. Należy pamiętać, że już samo wezwanie pogotowia jest udzieleniem pomocy, najważniejsze, aby nie stać bezczynnie w sytuacji zagrożenia ludzkiego życia.

W sprawny przebieg wydarzenia, jego zorganizowanie i dokumentowanie zaangażowanych było wiele osób, m.in.: ratownicy Maciej Zięba, Ryszard Kargul i Anna Sydoryk oraz Jakub Drozdowski - niezależny obserwator, Bogusława Szubra, Anna Jakubik - stewardzi, pracownicy i nauczyciele ZSP w Ropience. Koordynatorem całości przedsięwzięcia była Barbara Molodyńska.

Idea tego typu przedsięwzięć jest podnoszenie świadomości społecznej o problemie nagłego zatrzymania krążenia. Europejska Rada Resuscytacji uważa, że gdyby więcej ludzi umiało udzielać pierwszej pomocy w nagłym zatrzymaniu krążenia - 100 tys. osób rocznie w Europie mogłoby żyć.

Młodzież z Ropienki systematycznie podnosi swoje umiejętności udzielania pierwszej pomocy, ćwicząc resuscytację na fantomach, które szkoła otrzymała od Fundacji WOŚP w ramach programu „Ratujemy i uczymy ratować”.

Uczniowie już dwukrotnie brali udział w podobnym wydarzeniu, jednak dotychczas było to ustanawianie rekordu Polski. W tym roku Organizator akcji - Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy postanowiła pobić istniejący rekord Guinnessa w tej kategorii.

Zygmunt Krasowski - wydział oświaty UM

UCZĄ SIĘ RATOWAĆ

Jak udzielać pierwszej pomocy i jak reagować na zagrożenie życia - te podstawowe umiejętności opanowali uczniowie Gimnazjum w Wojtkówce. Ćwiczenia praktyczne odbywały się z wykorzystaniem fachowych fantomów.

Uczniowie z Gimnazjum w Wojtkówce mieli możliwość uczestniczyć kolejny raz w warsztatach ratownictwa w ramach programu „Nie bądź obojętny, naucz się pierwszej pomocy”, realizowanego przez Polski Czerwony Krzyż. Warsztaty prowadzone były przez ratowników medycznych Annę Sydoryk oraz Ryszarda Kargula z OR PCK w Ustrzykach Dolnych.



Fot. K. Kaszany

Celem zajęć było rozwinięcie wiedzy z zakresu łańcucha ratunkowego, resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz nabycie umiejętności praktycznych poprzez ćwiczenia na fantomach.

Zajęcia z ratownikami medycznymi bardzo nam się podobały, uzupełniłyśmy swoją wiedzę teoretyczną oraz doskonaliliśmy swoje umiejętności praktyczne, które w razie potrzeby będziemy umieli i mogli wykorzystać - mówili po zajęciach uczniowie.

Katarzyna Kaszany nauczyciel w/ opiekun SK PCK

Szkolny jubileusz w Ropience

To już 115 lat trwa wychowanie i nauczanie w ropieńskiej szkole. 30 lat nosi ona zaszczytne imię Ignacego Łukasiewicza.



Fot. ZSP Ropienka

Uroczystość rozpoczęła się od prezentacji patrona Ignacego Łukasiewicza przez dyrektor szkoły - Romanę Drozdowską. To zawsze ważny moment każdej uroczystości w tej szkole, wszak każdy uczeń winien znać, niezwykle ważne nie tylko dla naszego regionu, dokonania patrona. Zawsze w święto patrona odbywa się pasowanie na ucznia pierwszoklasistów szkoły podstawowej i gimnazjum. Życzenia z okazji jubileuszu jak i pasowania złożyły: wiceburmistrz Katarzyna Sekuła i przedstawicielka Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych Aleksandra Wołoszyn-Kociuba. Życzenia także przekazał, ale i garścią wspomnień podzielił się były dyrektor szkoły Marian Kiszczak. Pasowali zaprezentowali swoje talenty artystyczne w prezentacjach o tematyce szkolnej. Po

części artystycznej odbyły się dwa konkursy - konkurs plastyczny „Ignacy Łukasiewicz - nasz patron” oraz „Kopalnictwo naftowe w naszej miejscowości”. Uczniowie rywalizowali w 3 kategoriach wiekowych: kl. O - III; IV - VI i gimnazjum oraz w konkursie wiedzy o Ignacym Łukasiewiczu w 2 kategoriach: uczniowie kl. IV - VI i gimnazjum.

Święto dostojnej jubilatki, jak i Dzień Edukacji zgromadziły cały zastęp gości. Oprócz wiceburmistrz Katarzyny Sekuły, była też radna Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych i zarazem sołtyś Ropienki Renata Wolańska, górniczy naftowcy Sylwester Paślowski kierownik kopalni Wańkowa i jego zastępca Mariusz Suchar oraz Wiesław Turzański z Zarządu SITPNIIG koła Ustrzyki Dolne, z-ca Nadleśniczego Ustrzyki Dolne - Kazimierz Suchy, z Komendy

Powiatowej Policji - Aleksandra Wołoszyn Kociuba, radna powiatu bieszczadzkiego Barbara Szmyd, Joanna Bodnar przewodnicząca rady rodziców. Szczególnymi gośćmi uroczystości byli, związani ze szkołą przez długie lata, dyrektorzy szkoły - Maria Feculak i Marian Kiszczak wraz z gronem emerytowanych nauczycieli i pracowników obsługi.

Na zakończenie uroczystości wszyscy zaproszeni goście otrzymali pamiątkowe prezenty. Spotkanie przy kawie i ciastkach, przez rodziców pasowanych uczniów przygotowanych, było okazją do wysłuchania wspomnień i opowieści o dawnym życiu szkolnym. Społeczność szkolna dziękuje wszystkim gościom za wspólne świętowanie.

(Zwycięzcy konkursów na www.bieszczadzka24.pl)

Zygmunt Krasowski

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Zaproszenie do lasu



Przewodnik, który właśnie ukazał się na rynku wydawniczym, jest zaproszeniem na wypoczynek do LKP „Lasy Birczańskie” i do Nadleśnictwa Bircza.

Nadleśnictwo Bircza położone jest we wschodniej części województwa podkarpackiego, przy granicy z Ukrainą, w powiatach: przemyskim oraz bieszczadzkim. Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Birczańskie”, który utworzono w 2001 roku, obejmuje cały obszar Nadleśnictwa Bircza.

Kraina ta posiada dużą lesistość, urzekające miejsca widokowe, źródła Wiaru i Stupnicy, przełomy rzek i potoków, odsłonięcia geologiczne. To teren bardzo atrakcyjny pod względem krajobrazowym i widokowym (np. Poloninki Arłamowskie).

Przewodnik zawiera propozycję ośmiu tras, z uwzględnieniem mapki z wyrysowanym przebiegiem trasy, którą można przebyć pieszo, rowerem lub samochodem. Oprócz tego znajdziemy w nim opis każdej miejscowości, atrakcji turystycznych, walorów przyrodniczych, zabytków, ciekawych miejsc i atrakcji kulturowych. Przewodnik umożliwia także poznanie pięciu ścieżek przyrodniczych leżących na terenie LKP „Lasy Birczańskie”.

Jest to ciekawa oferta spędzenia od kilku do kilkunastu dni w tym cichym i spokojnym zakątku Podkarpacia, w bliskim sąsiedztwie Bieszczad.

Zachęcamy do odwiedzania Nadleśnictwa Bircza, które pozwoli po raz kolejny przekonać się, że Polska to kraj atrakcyjny pod względem turystycznym.

Przewodnik powstał z inicjatywy i na zlecenie Nadleśnictwa Bircza.

Wydawnictwo Edytorial
Nadleśnictwo Bircza. Przewodnik Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Birczańskie”, Łukasz Bajda, Stanisław Orłowski, Edytorial, Rzeszów 2016

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

W MGŁĘ SIWĄ ZAKŁĘCI...

Z siwej mgły tajemnej, co splywa na cmentarze,
Zza siódmej góry, którą kiedyś i nam przyjdzie zdobyć,
Promyk naszej pamięci wydobywa twarze
Orszaku dziś schodzącego z Niebieskich Przystaw.

Każda płomykiem wspomnień, jak świeczką rozjaśniona,
Każda w aureoli złocistej chryzantemy:
Ta szeroka i szczerą, tamta zasępioną,
Ta bruzdą przeorana, na tej ślady gehenny.

To ludzie Bieszczadu – sól Brenzbergu, Lutowski,
Caryńskiego, Dźwiniacza, obydwu Smolników,
Gdzie pot, krew i łzy zostawili – jedyny ślad po sobie,
Skąd popiół z ich pogorzeliś wiatr rozwał donikąd.

Za nimi zakapiorzy zwabieni tu pustkowiec:
Narkotyczną wolnością jak winem upojeni,
Słońcem, deszczem smagani, ten z dżutem, ten z ogłowiec,
Twardzi z czułym sercem. Bieszczadami natchnieni.

Frasobliwy z Cisnej wyrwany z zamyślenia
Wszystkie twarze poznaje, kapeluszy zrywa z głowy:
„Bądźcie ocaleni od grzechu zapomnienia!
Wy - w siwą mgłę zakłęci i w wiatr listopadowy”.

Zaduszki 2016 r.



„Czarnobyl - 30 lat po ...”

Czwarty reaktor, tajna baza raketowa, Prypeć i Oko Moskwy – można zobaczyć na wystawie fotografii Urszuli Wałachowskiej, którą 19 października otwarto w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku.



fot. L. Tul-Chmielewska

Autorką zdjęć jest Urszula Wałachowska – podróżniczka, instruktorka survivalu, przewodniczka po bieszczadzkich górach i wielu bezdrożach. Na co dzień mieszka wraz z mężem – Kubą w Bieszczadach, gdzie prowadzi szkołę przetrwania. Często wybierają się na wspólne wyprawy w dalekie „znane i nieznanie”. Byli już na Bliskim Wschodzie, w Japonii i Korei Południowej, a w Rumunii odwiedzili wioskę trędowatych.

Obecna wystawa fotograficzna, jest dokumentacją podróży po Ukrainie, podczas której udało się Uli i Kubie oraz grupie ich przyjaciół zobaczyć Czwarty Reaktor, eksplorować opuszczoną Prypeć, wdrapać się na Oko Moskwy, odnaleźć tajną bazę raketową oraz stację pogodową. Autorka wystawy w obrazowy i bardzo barwny sposób opowiadała o swoich przeżyciach i odczuciach, o tym, co ją w

szczególny sposób zaciekało i zaskoczyło.

- Spędziliśmy w Czarnobylu trzy dni i chociaż mieliśmy wszystkie możliwe i niemożliwe dokumenty, do samego końca nie mieliśmy pewności, że tam się dostaniemy – opowiadała Ula, podczas prezentacji multimedialnej. - Ukraina faktycznie rządzi się własnymi prawami i tak naprawdę do końca nie wiadomo nic. - Była to wyjątkowa wyprawa, ponieważ od momentu wybuchu w Czarnobylu, nikt do tej pory nie miał zgody na wjazd tam samochodami terenowymi. Odwiedziliśmy miejsca, gdzie nawet nasi przewodnicy od momentu wybuchu nie mieli możliwości być – mówiła fotografka.

Dzięki zdjęciom oraz fascynującej opowieści Uli dowiadujemy się, że w 1986 roku po wysiedleniu ludności ze strefy wybuchu, dwa lata po, ludzie osiedlili się tam na powrót. Niewielu, ale wrócili i według autorki zdjęć

cieszą się dobrym zdrowiem. (...)

Podczas prezentacji mogliśmy zobaczyć budzące uczucie żalu, smutku, wręcz przerażenia – pomieszczenia: szpitali, przedszkoli, szkół, mieszkań. Porzucone zabawki, pozostawione jeszcze lekarstwa i przedmioty w szpitalach, przewrócone ławki i krzesła. Lalki w maskach gazowych, jak wyjaśniała Ula, to „ustawione” przez zdobywców fotografii przedmi-

ty. (...) Na potrzeby zrobienia przez dziennikarzy tzw. „dobrego zdjęcia”, zakładano te maski na twarze lalek, misiów. (...) Nasi bieszczadzcy podróżnicy dotarli także w końcu do tajnej bazy raketowej, gdzie na zdjęciach możemy zobaczyć zniszczone wyrzutnie raketowe.

Cała prezentacja multimedialna Urszuli Wałachowskiej, (...) to niesamowite i przynębiające miejsca, które jednocześnie, przedstawiane są medialnie całkiem w inny, tragiczny i drastyczny sposób.

- Tam ludzie mieszkają, są zdrowi, zwierzęta nie są zmutowane i dziwaczne, nie świecimy w nocy po powrocie, a roślinność jest tam piękna jak i w naszych Bieszczadach – mówiła fotografka.

Wystawę w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku możemy obejrzeć do 19 listopada.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)
Lidia Tul-Chmielewska

Kampania walki z głodem

Szkolne Koło PCK działające przy Gimnazjum w Wojtkówce, jak co roku włączyło się w akcję zbiórki żywności.



Fot. Gimnazjum Wojtkówka

Celem kampanii organizowanej przez Polski Czerwony Krzyż jest wsparcie dzieci i młodzieży z rodzin potrzebujących. Serdecznie dziękujemy pani Bożenie Burkackiej za pomoc i włączenie się w nasze przedsięwzięcie oraz wszystkim, którzy wsparli naszą akcję.

Katarzyna Kaszany Nauczyciel w/opiekun SK PCK

Myśliwi przed sądem

W piątek w Sądzie Rejonowym w Lesku rozpoczął się proces myśliwych oskarżonych o zabicie i oskórowanie wadery w Żernicy. Obu mężczyznom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Jak poinformowało Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Prokuratura Rejonowa w Lesku w piątek 21 października odczytała akt oskarżenia dwóm myśliwym Szymonowi G. i Mirosławowi W.

Mieszkańca powiatu częstochowskiego Szymona G. oskarżono o to, że 24 stycznia 2016 r. w Żernicy, w gminie Baligród chciał ukraść, wcześniej nielegalnie zastrzeloną samicę wilka. Prokurator ocenił też wartość 2 letniej wadery na co najmniej 2 tys. 200 zł. Według prokuratora Szymon G. nakłonił Mirosława W., aby pomógł mu zabrać zwierzę, a ten się na to zgodził ściągając z wilka skórę. Następnie zabrał do samochodu ciało oraz skórę z głową zwierzęcia i przewiózł je z miejsca skórowania, „działając w ten sposób na szkodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie”.

Mirosława W., który mieszka w okolicach Leska, prokuratura oskarżyła o to, że pomógł Szymonowi G. w kradzieży zastrzelonego przez niego wilka, ściągając z niego skórę, a następnie przewiózł swoim samochodem ciało i skórę z głową wilka. Dodatkowo mężczyzna obawiając się kontroli policyjnej, wyrzucił zwierzę do przydrożnego rowu, „zacierając tym ślady przestępstwa, działając na szkodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie”.

Oskarżony Szymon G. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu



foto: B. Kowalczyk

i odmówił składania wyjaśnień. Sąd odczytał wyjaśnienia, które mężczyzna wcześniej złożył w śledztwie. Tłumaczył wtedy, że „zauważył ślady krwi i trop psa lub wilka, o czym zawiadomił telefonicznie W. Gdy ten przyjechał, znalazł w lesie martwego wilka, którego oskórował, żeby ustalić przyczynę zgonu.”

Mirosław W. nie przyznał się do zarzutu i odmówił składania wyjaśnień z powodu nieobecności jednego ze swoich adwokatów. Z tego powodu sąd odroczył rozprawę do 2 grudnia. Obu oskarżonym grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd dopuścił przedstawiciela Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot do udziału w sprawie. Uzasadniał to tym, że „przemawia za tym ochrona interesu społecznego związanego ze środowiskiem naturalnym, ale też interes wymiaru sprawiedliwości”. Na rozprawie nie pojawił się natomiast przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Proces jest precedensowy, ponieważ sprawy skusowanych wilków, o ile wychodzą na jaw, z reguły kończą się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców. W tym przypadku oskarżeni stanęli przed sądem, bo świadek, także myśliwy, który przypadkowo natknął się na moment oskórowywania wilka, zawiadomił organy ścigania. Proces miał się

rozpocząć już 7 października, ale rozprawę odroczone na wniosek jednego z obrońców.

Oprac. jap

Pamiętajmy o tych, o których nikt nie pamięta

W bieszczadzkich lasach jest wiele miejsc pochówków, cmentarzy wojennych i mogił. To ślady pokoleń ludzi, którzy tutaj żyli, wychowywali dzieci, umierali. Te miejsca nie mogą odejść w zapomnienie, bo są częścią naszej historii.



foto: M. Scellina

1 listopada obchodzimy Święto Wszystkich Świętych, podczas którego wspominamy bliskich, których nie ma już z nami. Poniekąd to na nas, żyjących, spoczywa obowiązek zadbania o miejsca pochówku. Ale pamiętajmy, że powinniśmy zadbać nie tylko o groby bliskich nam ludzi, lecz również o tych, o których już nikt nie pamięta.

W Bieszczadach, w akcjach oczyszczania starych cmentarzy, biorą udział nie tylko członkowie stowarzyszeń, ale też i leśnicy, gdyż to właśnie oni, wiedzą najlepiej gdzie znajdują się te często zarosnięte i niedostępne w głębi lasu miejsca. Porządkują, zapalają znicze oraz organizują Leśne Zaduszki.

Na terenie zarządzanym przez Nadleśnictwo Baligród znajduje się kilka miejsc pochówków. W ubiegłym roku, pracownicy Nadleśnictwa oraz miejscowego ZUL społecznie odkrzaczyli i ogrodzili żerdziami teren cmentarza i cerkwi w nieistniejącej wsi Horodek oraz cerkiewko w Studennem i dwa cmentarze w Lopicie. W tym roku, akcja została przeprowadzona pod koniec października na terenie nieistniejących wsi Rabe i Huczvice.

- Akcja społeczna, a właściwie

inicjatywa leśników oraz Zakładu Usług Leśnych, polega na odsłonięciu, uprzątnięciu miejsc pamięci pochówku, które są gdzieś głęboko w lesie, a które nigdy wcześniej nie były miejscem pamięci – mówi Ewa Scellina z Nadleśnictwa Baligród. – My, jako leśnicy, mamy zaznaczone na mapach, gdzie są takie miejsca, wiemy o nich i w oparciu o naszą wiedzę, rokrocznie staramy się we własnym zakresie te miejsca porządkować.

W Rabem, odkrzaczono i uporzędkowano, miejsce pochówku oraz cerkiewka, zbudowano ziemno-drzewne schodki. Zaplanowano też oznakowanie i opisanie takich miejsc w Studennem, Horodku czy Huczvicach.

- Najpierw porządkujemy cerkiewka, cmentarze, jak jest potrzeba wykonujemy ogrodzenie, a docelowo będziemy stawiać tablice z informacjami. Mamy pewne obawy przed tzw. „poszukiwaczami skarbów”, ale mamy nadzieję, że jednak nawet oni uszanują miejsca pochówku i nie spotkamy się z sytuacją, że będzie coś rozkopane – mówi leśniczka. - Dla nas leśników ważne jest, by te miejsca zachować od zapomnienia. W planach mamy jeszcze kاپiczki, bowiem przyroda

się o nie upomina i ciągle z nami walczy o te miejsca.

Nadleśnictwu Baligród udało się nawiązać kontakt z potomkiem mieszkańca Rabego, który udostępnił materiały i informacje archiwalne dotyczące wsi oraz osób z nią związanych.

Takie akcje przeprowadzane są w kilku bieszczadzkich Nadleśnictwach. Mijemy nadzieję, że nie tylko leśnicy i społecznicy będą pamiętać, że szacunek należy się zarówno każdej spoczywającej osobie w bezimiennej mogile, jak i miejscom ich spoczynku oraz cerkiewkom.

Huczvice odnalazł nie jest łatwo. Wieś ta położona była na północ od Rabego. Dziś to tylko nazwa na mapie, a powstała ok 1552 roku. Wieś nie była duża, w większości zamieszkała przez Rusinów. W 1946 roku część mieszkańców została wywieziona na teren Ukrainy, pozostała ludność w wyniku akcji „Wisła” została wysiedlona na Ziemię Odzyskaną. Po oczyszczeniu miejsca widać fundament cerkwi pw. Zwiastowania NMP, zbudowaną w 1850 roku, którą spalono i zniszczono po wysiedleniu mieszkańców.

Lidia Tul-Chmielewska

Studenne - pozostały tylko sady

Patrząc na mapę, dolina górnego Sanu, od Rajskiego aż po Zatwarnicę, to jedno rozległe pustkowienie. Jak okiem sięgnąć, nie ma śladu domostw, zagrod. Łąki, lasy, wzgórze, bezkres... Jednak w rzeczywistości kępy zarośli, krzaki – kryją wiele pozostałości domostw. Tutaj wśród wzgórz, kryje się nazwa po wsi, której już nie ma - Studenne.



Fot. L. Tul-Chmielewska

Od Rajskiego, w górę Sanu, prowadzi stary trakt, który wiedzie do tzw. Starego Placu (nazwa współczesna). Tutaj pod Tołstą, teren należał do wsi Studenne.

Do pozostałości po tej nieistniejącej wsi, można również dojść, od strony Terki. Malownicze krajobrazy

rozciągają się wzdłuż polnej drogi.

Wieś Studenne była mała, lokowana przed 1580 rokiem. Większość jej mieszkańców stanowili Rusini. W sierpniu 1946 roku około 20 rodzin wysiedlono na Ukrainę, pozostałych mieszkańców – 300 osób wywieziono na Ziemię Od-

zyskaną. Opuszczone domy rozebrano i zniszczono. Dziś to jedynie miejsce na mapie – po wsi, oprócz zarosniętych pozostałości zabudowań, nie ma śladu.

W górnej części dawnej wsi, na charakterystycznym przewężeniu między dwoma potokami, wyraźnie na wzgórze – mamy dziś pozostałości po drewnianej cerkwi greckokatolickiej pw. Narodzenia NMP oraz pozostałości (znikome) cmentarza.

Miejsce jest ogrodzone, jednak w żaden sposób nieopisane. Nie ma tutaj ani nazwy, ani tablicy z jakkolwiek informacją. W ubiegłym roku miejsce po cerkwi, oraz pozostałości cmentarza, zostały uporządkowane przez Nadleśnictwo Baligród, które co roku zajmuje się porządkowaniem miejsc, którym należy się pamiętać.

Od strony Terki (2 km) w wrześnieju jeszcze nie było szlaku, jedynie osoby zorientowane w terenie i na mapie, mogły dojść do tego miejsca. Natomiast już w październiku pojawiły się nowe oznaczenia trasy i został wytyczony szlak. Do Studennego można również dojść od strony tzw. Starego Placu (ponad 1 km).

Wędrując od Terki można wyraźnie zobaczyć ślady niedźwiedzia brunatnego, który sobie tutaj znalazł doskonale miejsce do posilków. W dolince pełno jest starych drzew owocowych, po sadach, co jest doskonałą jadłodajnią dla misia.

Przestrzeń, jaka się tutaj otwiera, uświadamia nam, że Bieszczady, które nas tak wabiają, tak zachwycają właśnie tym bezkresem i pustkowiem – to tylko mylne echo. Na wielu takich „odludziach”, kilkadziesiąt lat wcześniej było gwarno, snuły się dymy z domowych pieców, skrzypiały żurawie u studni. Teraz możemy jedynie poszukać miejsc na mapie, zobaczyć to, co jeszcze całkowicie nie zdiszowało, lub wydzierane jest jeszcze przez ludzi – pochłaniającej wszystko przyrodzie.

Mam nadzieję, że pojawi się też informacja, że cerkiewko Studenne istnieje – tak jak opisano Hulskie, czy wiele innych miejsc. Ale wiele innych – dalej zostaje bez opisu, tak ku zapomnieniu.

I nadal nie mogę tego zrozumieć, dlaczego tak jest, że w przyrodzie, która wszystko zakrywa całunem zieleni – mamy zapominać o tych, którzy tutaj mieszkali, wychowywali swoje dzieci? Nie mogę zrozumieć...

Lidia Tul-Chmielewska

ZOSTAWCIE BIESZCZADZKIE PAMIĄTKI

c.d ze s. 1

wszystko wykopały osoby, które po lesie krążą z wykrywaczami. Chociaż niektóre historie obrastają legendą, że ktoś coś ciekawego znalazł i następni wciąż się pojawiają i kopią.

Leśnik dodaje, że tak zwani „kopacze” nie mają szacunku dla nikogo. - Mają wszystko zaplanowane i dokładnie wiedzą czego szukają. Biorą wszystko co popadnie, nieśmiertelniki, stare helmy i pieniądze. Skąd to mają? Nie oszukujemy się, oczywiście, że z grobów. To są rzeczy jeszcze z czasów I Wojny Światowej, które lata przeleżały nieruszone w ziemi. Niestety, teraz wykrywacz może kupić każdy, a na taki szablon nie idą rodziny na wycieczki. Dla niektórych kopanie to już nie jest nawet pasja a obsesja – przekonuje leśnik.

Marcin Scelina wspomina, jak ktoś, ze dwa lata temu, ukradł figurkę Matki Boskiej z krzyża nad Choceniem. Figurki do tej pory nie odzyskano. - Ukradli też krzyż z Hoczwi, ale jak daliśmy zdjęcie do prasy, to wrócił na swoje dawne miejsce, ale to bardzo rzadkie przypadki, że kogoś sumienie ruszy. Dalego liczy się każdy gest i każda pomoc ze strony osób, które chcą pomóc w zabezpieczeniu i oczyszczeniu starych cmentarzy, oczywiście jeśli robią to w sposób profesjonalny i w porozumieniu z kon-

serwatorem zabytków, legalnie. My współpracujemy z Polskim Towarzystwem Historycznym z Przemysła – dodaje leśnik.

Krzyż do kolekcji...

Okazuje się jednak, że nie tylko „kopacze” przyczyniają się do znikania cmentarnych pamiątek. Według Mirka Pielki swój udział mają też tak zwani „pseudoartyści”. - To jest dość nowe zjawisko. Tak zwani kolekcjonerzy i pseudoartyści, nowobogacy, którzy sprowadzili się w Bieszczady i uważają, że cmentarny krzyż lub figura będzie ozdobą domu lub ogrodu – dodaje Pielka.

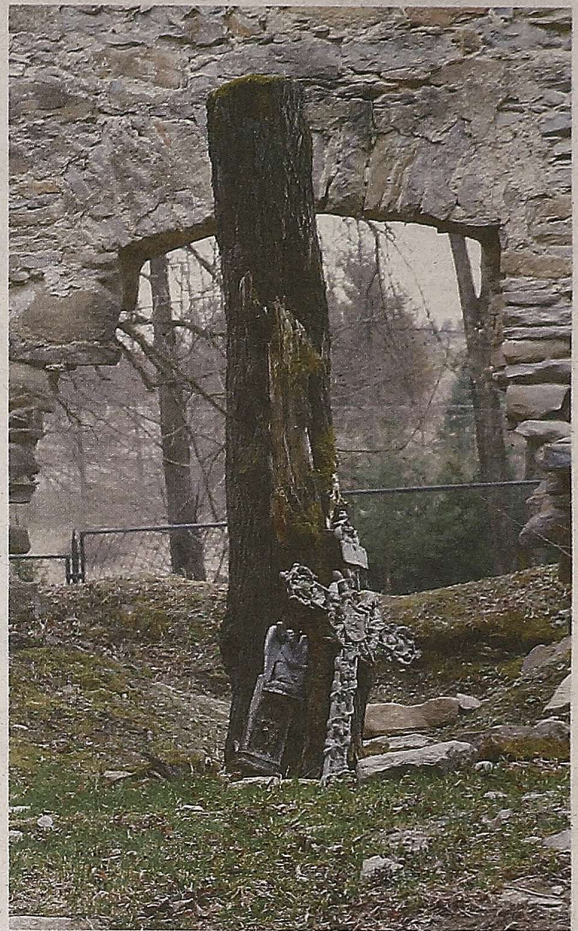
Proceder „kolekcjonowania” takich rzeczy potwierdza Bogdan Augustyn, z Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. - Rzeczywiście zdarza się, że krzyże wiszą na drzwiach stodoły lub garażu, jednak ja bym raczej nie demonizował temu, nie możemy mówić o dużej skali. Czasem zdarza się, że ktoś chodził po lesie, znalazł taki krzyż, zabrał i wydaje mu się, że ocalił, albo zabrał do czyszczenia z myślą, że odda na miejsce. Osobiście nie słyszałem ostatnio o przypadkach kradzieży. Zastanawiam się nawet, czy można by gdzieś sprzedać takie rzeczy i kto by to kupił, chyba rzeczywiście tylko jakiś niewydarzony kolekcjoner. Bogdan Augustyn zwraca jed-

nak uwagę na inne niepokojące zjawisko jakim jest dewastacja przydrożnych krzyży. - Do takiej sytuacji doszło w okolicach Lipia i Michniowca. Według mnie doszło do rytualnej dewastacji, bo przewróconych zostało kilka przydrożnych krzyży. No chyba, że dokonał tego jakiś pijany giupek. Najbardziej jednak przeraża mnie obojętność ludzi. Te krzyże leżały kilka tygodni, a przecież tamtą drogą codziennie jeżdżą ludzie, policja czy straż graniczna i nikt nie zareagował – najgorsza jest taka obojętność – mówi Bogdan Augustyn.

Nieoceniona pomoc społeczeństwa

Co zrobić? Jak walczyć ze złodziejami i wandalami? Augustyn ma na to jedną radę – Trzeba wciąż monitorować takie miejsca. Swoją rolę w tym powinni mieć nie tylko leśnicy, policja i straż graniczna, ale przede wszystkim społeczeństwo. W szczególności właśnie społeczność lokalna. Trzeba być wyczulonym na takie sytuacje. Ludzie powinni bardziej reagować, a nie odwracać głowy. Rozumiem, że ktoś się boi, ale w dzisiejszych czasach zdjęcie złodziejowi lub wandalowi można zrobić nawet telefonem i mieć dowód dla policji – przekonuje.

Paulina Bajda



Krzyż z Bereзки został skradziony niedawno. Latem jeszcze był w swoim miejscu.
Fot. M. Pielka

O ciepłe i cenach ogrzewania mieszkań ...



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Szare dżdżyste dni, wiejące zimne wiatry i chłód to oznaki zbliżającej się zimy. No cóż, jakby powiedział klasyk: taki mamy klimat. Do ustrzyckich mieszkań od kilkunastu lat ciepło dostarczane jest z kotłowni Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej sp. z o. o., a o tym jak zabezpieczenie jest ciepło na zimę dla ustrzyckich domów rozmawiamy z Wiesławem Jasińskim prezesem Zarządu.

„Gazeta Bieszczadzka” – Jesteście producentem energii ciepłej dla miasta. Jaką część Ustrzyk

Dolnych obsługujecie i dalej idąc, jakie budynki w mieście możecie jeszcze przyłączyć i ogrzewać?

Wiesław Jasiński – Dostarczamy ciepło do większości budynków w mieście. Od czasu, kiedy w mieście w ramach realizacji projektu unijnego zlikwidowano 31 kotłowni lokalnych, przyłączając odbiorców z nich zasilanych do miejskiej sieci ciepłowniczej. Obecnie dostarczamy ciepło z naszej sieci do praktycznie wszystkich budynków mieszkalnych, użyteczności publicznej oraz do kilkudziesięciu odbiorców indywidualnych. Infrastruktura ciepłownicza umożliwia dostawę ciepła praktycznie do wszystkich obiektów w mieście, poza rejonem ulicy Fabrycznej, a dalsza jej znacząca rozbudowa nie znajduje ekonomicznego uzasadnienia. W tym roku do sieci ciepłowniczej przyłączane są kolejne budynki w rejonie Rynku – Rynek 3 i 9, ul. 29-go listopada 1, 3 i 5 oraz budynek wielorodzinny – Prochatka 3.

„GB”: Prowadziliście swego czasu analizy ekonomiczne dla zmiany opału, a także wprowadzenia nowej produkcji np. prądu elektrycznego, jak wyglądają wyniki tych prac?

Wiesław Jasiński – Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej od kilku lat analizuje możliwości wprowadzenia innego niż miał węglowy źródła energii. Rozważane były możliwości wykorzystania m. in. baterii słonecznych, gazu z kopalni „Łodyna”, gazu LPG, gazu ziemnego, baterii fotowoltaicznych oraz szeroko rozumianej biomasy, w tym np. siana. Z naszych symulacji wynika, że zastąpienie alternatywnych dla miast węglowego źródła energii obok bardzo wysokich kosztów inwestycyjnych, spowoduje

znaczny wzrost cen sprzedawanego ciepła. W 2015 roku zlecieliśmy obcemu podmiotowi, wybranemu w drodze przetargu, opracowanie takiej analizy. Przedłożona analiza, potwierdzająca nasze przewidywania została przekazana w 2015 roku Burmistrzowi Miasta oraz Radnym Miejskim.

„GB” – Miał węglowy jest najkorzystniejszym opalem, a jak kształtować się będą ceny sprzedaży, albo zakupu przez Waszych odbiorców mieszkańców miasta - powiedzmy w najbliższej przyszłości?

WJ – Cena sprzedawanego ciepła jest ustalana przez Urząd Regulacji Energetyki w Krakowie, a aktualna roczna Taryfa dla ciepła obowiązuje od 22 kwietnia 2016 r. Obecnie, z racji obniżenia kosztów działalności z tytułu wyjęcia z Europejskiego Systemu Handlu Emisjami, co wiąże się z brakiem obowiązku zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla (za przyczyną zmniejszenia zainstalowanej mocy termicznej kotłów poniżej 20 MWt), oraz uzyskania mniejszych jak przewidywaliśmy w taryfie cen zakupionego miału węglowego, wystąpiliśmy do U.R.E. z wnioskiem o obniżenie ceny sprzedawanego ciepła dla mieszkańców. Przewidujemy, że nowe niższe ceny będą obowiązywać od 1 grudnia 2016 roku.

„GB” – Sieć ciepłownicza ma ok. 11 km długości. Jaki jest jej stan techniczny i jakie przewiduje prace modernizacyjne?

WJ – Od początku funkcjonowania Przedsiębiorstwa z własnych środków rozbudowujemy i modernizujemy majątek spółki, a nakłady na te prace w latach 2010-

2016 wyniosły ponad 3,5 mln. zł. Większość sieci ciepłowniczych preizolowanych oraz węzły ciepłownicze budowane były przez Urząd Miejski z wykorzystaniem środków pomocowych.

„GB” – Firma ma 21 lat, może na koniec kilka słów porównania: jak było i jak jest i jakie plany na przyszłość?

WJ – Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zostało utworzone w 1995 r. i przejęło na stan majątek kotłowni po zlikwidowanym PPD. Obecnie w naszej firmie zatrudnionych jest 47 pracowników. Przychody, jakie uzyskujemy w 90 proc. pochodzą z tytułu sprzedawanego ciepła, a pozostałe 10 proc. to przychody z różnych usług i dzierżaw. Ciepłownia miejska produkuje ciepło w dwóch kotłach węglowych typu WR - jeden pracuje w lecie, drugi tylko w okresie grzewczym, które opalane są miałem węglowym. Łączna moc ciepłowni to 16,650 MW, sprzedaż ciepła w 2015 roku wyniosła 88 tys. GJ, a do produkcji zużyto blisko 6 tys. ton węgla. Pracujące kotły są utrzymywane w dobrym stanie technicznym, a sprawność produkcji ciepła w roku 2015 wyniosła 84 proc. W obu kotłach przeprowadzono w ostatnim czasie remonty kapitalne, wymieniono części ciśnieniowe, ruszty oraz izolację zewnętrzną. W 2015 roku do kotła WR-12,5 MW zamontowano instalację odpylającą opartą na filtrach workowych, wypełniając w ten sposób od 1 stycznia 2016 r. zaostrzone wymogi ochrony środowiska, a coroczne badania wielkości emisji, prowadzone przez wojewódzkie laboratorium ochrony środowiska potwierdzają pracę ciepłowni zgodnie z posiadanym operatem ochrony powietrza.

„GB” – Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Marian S. Mazurkiewicz

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 613

BARAN (21.03. – 20.04.) W listopadzie zmotywujesz całą swoją energię i odwagę w stronę innych. Pomożesz im w różnych sytuacjach, spłacisz ich długi lub zaprowadzisz równowagę, która została zachwiana wcześniej. Odwdzięczenie się tym, którzy Ci kiedyś pomogli, ociepli relacje i umocni więzi. Wszelkie duchowe aspekty życia nabiorą dla Ciebie większego znaczenia w tym miesiącu. Kwinkunks Słońca do Twojego obszaru zwiększy w Tobie logiczne myślenie i pozwoli Ci skupić się na najważniejszych kwestiach i pozbyć się tych niepotrzebnych. To skłoni Cię do realizacji najważniejszych planów, również tych w życiu zawodowym.



BYK (21.04. – 20.05.) W najbliższym czasie zakończysz wreszcie sytuacje, które ciągnęły się bez celu już od marca. W bezpośredni sposób powiesz drugiej osobie, czego dokładnie od niej oczekujesz. Transyt Merkurego pozwoli Ci na wyrażanie siebie, być może jednak zbyt bez ogródek. To przyspieszy bieg wydarzeń. Ten intensywny czas może negatywnie wpłynąć na Twoje zdrowie – warto więc czasem odciąć się od świata zewnętrznego i od wszelkiego hałasu. Mars w kwadraturze do Twojego znaku od 10 listopada sprawi, że otworzysz się na pomysły innych, nawet jeśli do tego nie przywykłeś: warto się nad nimi zastanowić!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Listopad rozbudzi w Tobie wątpliwości związane z Twoją relacją z otoczeniem. Słońce w Twoim symbolicznym domu sprawi, że staniesz się bardziej krytyczny wobec relacji z innymi, we wszystkich sferach życia. Uświadomisz sobie również to, że pewne kompromisy nie są korzystne. Chęć niezależnienia się może doprowadzić do wielu zmian w życiu towarzyskim. Listopad będzie sprzyjał refleksji na temat sensu życia. Mars w trygonie do Twojego znaku spowoduje, że będziesz mówić szybciej, niż myśleć, co w Twoim życiu intymnym może doprowadzić do sporów.



RAK (22.06. – 22.07.) W tym miesiącu zapanuje harmonia, zwłaszcza w jego pierwszych dniach, Merkury w kwinkunksie do Twojego znaku od 13 listopada jeszcze bardziej podkreśli ten aspekt i zwiększy Twoją pewność siebie i wiarę w swoje możliwości. Twoje emocje zyskają z jednej strony na intensywności, ale z drugiej łatwiej będzie Ci je kontrolować. Czas na zawiązanie umów, które na pierwszy rzut oka wydają się Ci niemożliwe do osiągnięcia. Szczęście towarzyszy Ci w relacjach z ludźmi, Twój zmysł komunikacji pomoże załagodzić spory i odnaleźć wspólny punkt widzenia. Spodziewaj się również zmian w gronie rodzinnym.



LEW (23.07. – 22.08.) Czekają Cię w tym miesiącu działania we wszystkich sferach życia. Ktoś namiesza Ci w życiu towarzyskim. Będziesz miał wrażenie, że Twój autorytet traci na wartości, nawet jeśli tak nie jest. Na szczęście, Merkury pomoże Ci w znalezieniu obiektywności oraz w kontynuowaniu swoich planów w dobrym kierunku, dzięki czemu będziesz mógł skupić później swoją uwagę na relacjach z otoczeniem. Może to być dość skomplikowane, będziesz jednak wiedzieć, co zrobić, aby wprowadzić odważne rozwiązania. Mars w opozycji do Twojego znaku zmusi Cię do zgleźbienia swojej wiedzy, wybrania specjalizacji lub nauki nowych pojęć.



PANNA (23.08. – 22.09.) Pierwsza część listopada będzie niezwykle determinującym miesiącem w związku z Twoimi długotrwałymi projektami. Nie pozwól się zniechęcić, daj się ponieść swojej naturalnej skromności i wątpliwościom, które pomogą Ci w rozwoju planów. Merkury, Twoja symboliczna planeta, wejdzie w kwadraturę do Twojego znaku co doprowadzi do najważniejszych rozmów, dzięki którym zyskasz na niezależności finansowej. Pewne prawne lub administracyjne szczegóły są nieuniknione, aby móc kontynuować projekty, postaraj się więc nie działać w pojedynkę. Każdy z nas potrzebuje rady!



WAGA (23.09. – 22.10.) Listopad wprowadzi w Twoje życie nową równowagę finansową. W życiu miłosnym harmonia również znajdzie swoje miejsce. Mars w trygonie do Twojego znaku podkreśli jeszcze bardziej tendencje do refleksji na temat życia. Odczujesz potrzebę nowych spotkań jeszcze bardziej, niż zazwyczaj, co może jednak popchnąć Cię do braku selektywności. Nie bierz wszystkiego „jak leci”. Zachowaj oczy szeroko otwarte. Twoje relacje z innymi pomogą Ci w zorganizowaniu swojej wiedzy i w zabezpieczeniu swojej pozycji. Wymiany zdań staną się bardziej intensywne, to do Ciebie należy udowodnienie Twojego twierdzenia.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Czekają Cię bardzo dynamiczny miesiąc, który będzie sprzyjał osobistemu rozwojowi. Lepiej odczujesz swoją prawdziwą potrzebę, których spełnienie pozwoli Ci na pójście w dobrym kierunku, nawet jeśli trzeba będzie zakończyć pewne relacje lub sytuacje. Staniesz się ostrzejszy w słowach, bardziej wymagający, nie zlituj się nawet nad sobą. Merkury w półkwadraturze do Twojego znaku popchnie Cię w stronę Twoich finansów i doda Ci energii, aby podjąć działania, mające na celu uwolnienie się od niektórych opłat, aby móc przybliżyć się do Twoich celów.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Najbliższy okres stanie się dla Ciebie zakończeniem dawnego rozdziału i rozpoczęciem nowego w życiu. Czekają Cię wiele ważnych zmian, wychodzących z zewnątrz, do których musisz się dostosować, pozbywając się niektórych przyzwyczajeń. Będziesz jednak wiedzieć, w jaki sposób zagrać, aby wygrać, zwłaszcza w życiu zawodowym. Merkury w koniunkcji do Twojego znaku zainspiruje Cię do skupienia się na swojej karierze. Wszelkie podróże są mile widziane, gdyż wpłyną pozytywnie na Twoje pomysły. Wszystko staje się dla Ciebie jasne, czas na nawiązanie nowych kontaktów.



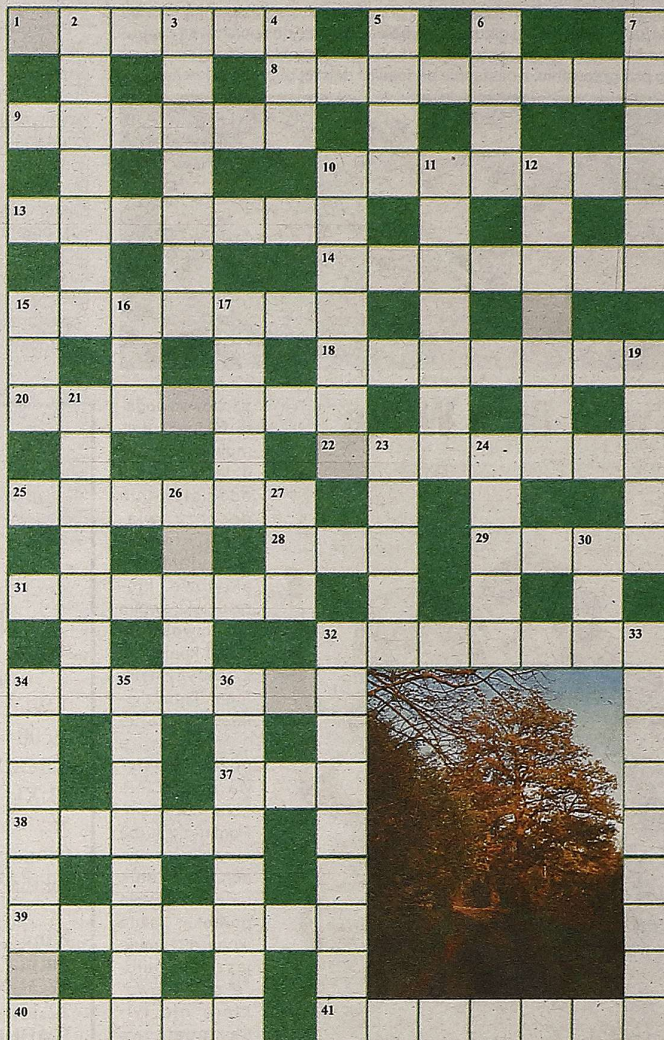
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Ten miesiąc będzie przede wszystkim związany z rozwojem Twojego życia zawodowego. Słońce w Twoim symbolicznym Domu zwiększy Twoje ambicje i nakłoni Cię do zadania sobie najważniejszych pytań. Dzięki temu odnajdziesz idealną postawę, którą musisz przyjąć, aby móc kontynuować projekty. Być może nawet dokonasz naprawdę radykalnych zmian. Wiele rozmów i spotkań przybliży Cię do Twoich celów. Merkury sprawi, że zapragniesz odciąć się od zewnętrznego świata, będziesz miał potrzebę ucieczki, odkrycia nowych horyzontów.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Czekają Cię wiele zmian w listopadzie. Twoja racjonalność zostanie skonfrontowana z trudnymi sytuacjami, które będą wymagały od Ciebie zachowania zimnej krwi, jeśli tylko chcesz, by zostały one zakończone pomyślnie. Ta kwestia dotyczyć będzie m.in. Twojej rodziny. Nawet jeżeli wydaje Ci się, że tego nie potrzebujesz, otoczenie wymusi na Tobie wprowadzenie szybkich zmian. A Ty tak naprawdę potrzebujesz stopniowego ich wprowadzenia. Mars w koniunkcji do Twojego znaku zachęci Cię do uprawiania sportu i dbania o siebie. Twoje stłumione emocje znajdą wreszcie obszar, w którym będą mogły znaleźć ujście.



RYBY (19.02. – 20.03.) W listopadzie obudzisz w sobie prawdziwą chęć życia. Słońce w trygonie do Twojego znaku obdarzy Cię sytuacjami, które będą zgodne z wyznawanymi przez Ciebie wartościami, a zwłaszcza z Twoją wrażliwością. Na horyzoncie czekają Cię sytuacje, w których wzbudzisz szacunek innych wobec Ciebie, a nawet samej siebie – Twoja wojowniczość i umiejętność wypowiedziania się są Twoimi sojusznikami! Jeżeli stłumisz tę potrzebę, możesz zacząć zbytbytno siebie wykłamywać. Merkury zachęci Cię do podsumowania pewnego etapu. Racjonalne myślenie ułatwi Ci przekonywanie innych do Twoich pomysłów.



POZIOMO:

1) w księżce lub gazecie; 8) inaczej rzewień; 9) obraza, zniewaga; 10) dla Chorwata już nie stolica; 13) materiał opatrunkowy o dużej chłonności; 14) źle, niedobrze, pozał się Boże; 15) na mundurze zamiast orderu; 18) wieś w powiecie łaskim; 20) wieś w powiecie leskim, w gminie Olszanica; 22) Marzena (ur.1950) polska aktorka; 25) dawny podatek dla kawalerów; 28) Zygmunt Stary dla Kazimierza Jagiellończyka; 29) może być w puszcze lub zagrodzie; 31) ... Ehrlich tenisista słowu urodzony w Komańcu; 32) wieś w gminie Prsilice w powiecie trzebnickim; 34) elegancja, wytworność, dobry smak; 37) reklamowany wybielacz; 38) skóra zwierzęca używana na wierzchy obuwia i odzieży; 39) robią szkody na działkach; 40) pierwiastek zawarty w wodach mineralnych w okolicy Rabego; 41) powstanie galicyjskie Jakuba Szeli, podczas którego palono dwory.

PIONOWO:

2) może być szkolna lub pamiątkowa; 3); niezdanie egzaminu; 4) krzyżówka papuga; 5) konferencja z aktem helińskim; 6) ruchomy daszek na czterech słupach wbitych w ziemię, pod którym przechowuje się siano, słomę, zboże; 7) w XIX wieku był właścicielem Cisnej; 10) skóra szkło kryształowe, pochodzące z wytwórni w Baccarat we Francji; 11) trochę więcej niż lekki; 12) nie lubi Murzynów; 15) las iglasty; 16) zespół ludzi pochodzących od jednego przodka; 17) Dopyły Sanu; 19) poeta perski; 21) goniec, postaniec; 23) po nocy; 24) przedmiot kultu pogan; 26) oznaka, symptom; 27) ... floresy; 30) marka niemieckich samochodów; 32) sztuczna przynęta do połowu ryb; 33) przystosowanie dzieła literackiego do potrzeb innego odbiorcy niż to przewidywał autor; 34) dawna nazwa stacji kolejowej w Uhercach; 35) Cerber, trzygłowy pies, cel jednej z prac Heraklesa; 36) stolica Krety

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 613 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 613 zostaną opublikowane w „GB” nr 23.

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 612 otrzymuje Tomasz Gajdewski z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 612 brzmiało: „Studenne”.

BIESCZADZKIE SMAKI**Krokiety z opieńką oraz kiszoną kapustą**

Po raz kolejny prezentujemy naszym czytelnikom przepis z kuchni Barbary Mrozek-Chrobak. Tym razem jest to przepis na krokiety z opieńką, chociaż nie każdy docenia ten gatunek grzybów. Najlepsze do spożycia są kapeluszki. Nóżki są zbyt twardawe więc nie polecamy. Opieńki najlepiej spożywać po przygotowaniu, a następnie poddawać dalszej obróbce w kuchni.



fot. B.Chrobak

Świat ikon Wilka

Fot. swiatikon.pl

AUTOR: Andrzej Wilk – Prace, które artysta prezentuje na swojej stronie internetowej zostały zainspirowane ikonopisaniem. Odwołują się na ogół do znanych przedstawień Chrystusa, Jego Matki, aniołów i świętych. Za podobrazia służą różne gatunki drewna. W przypadku wykorzystania starych desek gruntuje je tak, aby częściowo

zachować bogatą fakturę, uformowaną przez dziesięciolecia oddziaływania deszczu, wiatru i słońca. Stosuje farby akrylowe, które dzięki swoim właściwościom od lat konkurują z tradycyjnymi technikami malarskimi. Partie wymagające pozłoty pokrywa przeważnie szlagmetalem. Pomimo iż farba akrylowa po wyschnięciu daje mocną i trwałą powłokę, każda ikona otrzymuje jeszcze politurę szelakową, która nie tylko dodatkowo chroni malowidło i pozłoty, ale wzbogaca kolorystykę. Kontakt: [www: swiatikon.pl](http://www.swiatikon.pl) oraz FB/swiatikon/ źródło: swiatikon.pl

Produkty: Kapusta kiszona ok. 1 kg, Opieńki suszone ok. 150 g, 2 cebule, 1/2 kostki masła, sól, pieprz czarny, pieprz ziołowy. Do ciasta na naleśniki używamy mąki pszennej pełnoziarnistej.

Przygotowanie farszu: Kiszoną kapustę obgotowujemy. Robimy to dzień wcześniej, a następnie odcędzamy, wyduszczy i kroimy drobno. Opieńki obgotowujemy, wyduszczy i kroimy, również dzień wcześniej. Ilość grzybów to 1/4 ilości użytej kapusty. 2 cebule skrojone w kostkę przysmażamy na maśle lekko rumienie. Do gotowej cebuli dodajemy krojone grzyby, następnie skrojoną kapustę oraz przyprawę sól, pieprz czarny i kolorowy. Wysmażamy ok. 5 min do odparowania. Na gotowe placki naleśnikowe nakładamy farsz i zawijamy. Gotowe krokiety panierujemy w jajku i następnie w bułce tartej, a następnie obsmażamy na maśle z odrobiną oliwy.

**REPERTUAR KIN****Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31**

– WOLYŃ – 4, 5, 6.XI. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.
– BOCIANY – 3D – 11, 12, 13.XI. – godz. 17.00 – bilet 16 zł
Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

**Kino „Końkret” Zatwarnica
gmina Lutowiska**

WOLNA SOBOTA – 11.11., 22.11. – godz. 18.00 – bilet 10 zł
HASŁO – 10.11., 15.11. 17.11. – godz. 18.00 – bilet 10 zł
KINO OBJAZDOWE – 17.11., 24.11. – godz. 19.00 – bilet 10 zł
ŚMIERĆ W SARAJEWIE – 12.11. godz. 18.00 – bilet 15 zł
Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola, Jarecka tel. 607-068-094).

Sposoby przechowywania ziół cz. II - suszenie

Fot. polkiki.pl

Poszczególne gatunki ziół suszymy osobno. W trakcie suszenia nie dokładamy świeżego surowca, gdyż może spowodować zapleśnienie już podsuszonego. Możemy też suszyć w sposób naturalny, to znaczy w szopach, wiatkach, na strychach, które muszą być przewiewne, wolne od obcych zapachów, zabezpieczone przed kurcem i niedostępne dla zwierząt domowych.

Ulepszoną technologią suszenia naturalnego jest suszarnia podłogowa typu płaskiego, z nawiewem nie nagrzanego powietrza. Przy braku odpowiednich pomieszczeń, przy dobrej pogodzie, niektóre surowce, np. korę, korzenie, niekiedy owoce, suszy się bezpośrednio na słońcu. Liście, kwiaty i ziele suszymy w cieniu, osłonięte od słońca. Suche surowiec przekładamy do słoików. Przed przełożeniem należy jeszcze raz sprawdzić czy wszystkie części zostały prawidłowo ususzone, czy łodygi nie są zbyt mokre, itd. Wówczas należy jeszcze dosuszyć. Słoik szklany szczelnie zamknięty, nieuszkodzoną pokrywką bez

zapachu po przetworach, przechowujemy w ciemnym i raczej chłodnym (ale nie zimnym) miejscu. Jeśli zebrane zioła ubijemy w słoju i nie zostawimy tam miejsca na powietrze to potrafią nawet 2-3 lata pozostać w stanie niezmienionym. Korzenie nawet do 5 lat.

Moja praktyka zielarska mówi, że warto dbać o tę część przetwarzania surowca, gdyż można sobie zaoszczędzić szukania tego samego surowca i wykorzystać ubiegłoroczny. Można również przechowywać w torebkach papierowych, ale należy wówczas trzymać w ciepłym, ciemnym i suchym miejscu. Ziola tak przechowywane łatwo ulegają utlenianiu i szybko tracą swoje właściwości. Nie należy natomiast przechowywać w metalowych czy plastikowych torebkach, reklamówkach, pudełkach czy pojemnikach i stojach z plastikową nakrętką. Związki zawarte w roślinie, bardzo łatwo i szybko reagują, utleniają się i tracą na swej wartości. Nie należy również rozdrabniać roślin przekładając do słoików z tych samych powodów. Rozdrabnianie powinno odbywać się dopiero przed bezpośrednim użyciem. Podobna zasada obowiązuje podczas suszenia: nie kładziemy surowca na metalowych czy plastikowych sitach. Jeśli tylko takie mamy to możemy wyłożyć je bawełnianą ściereczką, ręcznikiem papierowym czy nawet gazą. Możemy też w formie bukietu związanego za łożdki powiesić kwiatami w dół – u sfitu czy na strychu.

Naszych czytelników zapraszamy również na blog naszej zielarki www.niezleziolko.bieszczady.pl

Niezle Ziółko

Informator Bieszczadzki**Telefony alarmowe**

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 604-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne**Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

31 października - 7 listopada apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20, Ustrzyki Dolne

7 listopada - 14 listopada apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

14 listopada - 21 listopada apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport**Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22.

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin**powiat bieszczadzki****Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30. tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski**Starostwo Powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pił. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Młodziki - MKS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne



Fot. M.S. Mazurkiewicz

Od lewej stoją: Piotr Ożóg trener, Szymon Sztengert bramkarz, uczeń Zespołu Szkół Publicznych nr 1, Kacper Kolbuch uczeń Zespołu Szkół Publicznych nr 2 Narciarska Szkoła Sportowa, Kamil Wróbel i Gabriele Fezza uczniowie ZSP nr 1, Marcei Czerw i Stanisław Taraciński uczniowie Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej, Jędrzej Pilch uczeń ZSP nr 1, Oliwier Chrzęszcz uczeń ZSP nr 2 NSS i Konrad Kusz bramkarz, uczeń ZSP nr 2 NSS.

Od lewej klęczą: Nikodem Gwóźdź, Dawid Markowski, Tomasz Sędzimir, Antoni Koszałka uczniowie ZSP nr 2 NSS, Hubert Trojnar uczeń ZSP nr 1, Filip Adamkiewicz bramkarz, uczeń ZSP nr 2 NSS, Rafał Chmielowski uczeń ZSP nr 2 NSS i Marek Piętra uczeń ZSP nr 1.

Trenerem zespołu jest Piotr Ożóg
Drużyna występuje w lidze wojewódzkiej zajmując miejsca w środkowej części tabeli.

Grali w szachy i wędrowali

Przez trzy dni w DPS w Mocarach gościli pensjonariusze podobnych placówek z całej Polski. Wzięli udział w turnieju „Szachowa Jesień w Mocarach” oraz I „Bieszczadzki Rajdzie Pieszym DPS Mocarzy”, podczas którego wyszli na Połonę Wetlińską.



Fot. DPS Mocarzy

W imprezie, która odbyła się w Domu Pomocy Społecznej w Mocarach, wzięło udział 15 placówek: z Warsztatów Terapii Zajęciowej, Środowiskowych Domów Samopomocy i DPS-ów z Szczecina, Rzeszowa, Bramki k. Warszawy i z województwa podkarpackiego. Tradycyjnie uczestniczyli podopieczni z Samborskiej Rejonowej Asocjacji Inwalidów w Samborze na Ukrainie.

W turnieju szachowym zwyciężył Jan Konieczny z DPS w Mocarach, który wyprzedził Stanisława Delimata z DPS w Folszu i trzeciego w Turnieju Krzysztofa Bogusza z WTZ w Ustrzykach Dolnych. W Turnieju Warszawskim najlepszym był Józef Bielański – DPS w Mocarach przed Józefem Górką z DPS w Brzozowie i Pawłem Szubertem z WTZ w Rzeszowie. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary.

Uczestnicy pierwszego Bieszczadzkiego Rajdu Pieszego DPS pod opieką przewodnika wspinali się do „Chatki Puchatka” na Połonę Wetlińską. Zwiedzali przepiękną kaplicę pw. św. Huberta i

muzeum w Muczmem, po którym oprowadzał i opowiadał o tradycji i historii bieszczadzkich leśników Jan Mazur nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. Zwiedzający mogli zapoznać się również z fauną i florą Bieszczadów w Muzeum Przyrodniczym Bieszczadzkiego Parku Narodowego, które znajduje się w Ustrzykach Dolnych. – Jestem z dalekiego Szczecina i bardzo się cieszę, że mogłem zobaczyć Bieszczady, o których tylko słyszałem w telewizji. To, co nam pokazano jest takie piękne i wzruszające, historia regionu, góry, no i ta piękna kapliczka św. Huberta... Bardzo dziękuję, że mogłam to zobaczyć – mówiła Krystyna po wyjściu z Muzeum.

Wszystkie ekipy biorące udział w rajdzie otrzymały okolicznościowe puchary. Tu też odbyło się na sportowo, w pierwszej kolejności puchar otrzymała ta ekipa, którą reprezentowała największa ilość uczestników rajdu, a były to zespoły z ŚDS z Leska oraz gospodarze imprezy DPS w Mocarach, a dalej DPS Rzeszów, DPS Szczecin, WTZ Rzeszów, DPS Jarosław, DPS Bramki k.

Warszawy, DPS Folsz i DPS Iwonicz Zgromadzenia O. Bonifratrów.

– Moim zdaniem jedyne, co się nie udało w tegorocznej edycji szóstego już turnieju i pierwszego rajdu pieszego, to deszczowa pogoda jaka była przez dwa pierwsze dni, ale za to w ostatni dzień zaświeciło słońce na pożegnanie ekip. Mam nadzieję, że przyjadą za rok. Pragnę przekazać szczególne podziękowania Maryke Van den Bout – Szeffowej Fundacji „St. Samenvoor Polen” z Holandii za ufundowanie nagród, a także Henrykowi Krynickiemu sędziemu głównemu turnieju za profesjonalne przeprowadzenie rozgrywek oraz Hubertowi Skuzie ratownikowi Bieszczadzkiej Grupy GOPR i jednocześnie przewodnikowi turystycznemu za profesjonalną opiekę na szlaku oraz bezpieczne zakończenie wędrowki do „Chatki Puchatka” i z powrotem. Dziękuję również naszym współorganizatorom z DPS w Szczecinie a szczególnie jego dyrektorowi Ryszardowi Budziszowi oraz całej załodze naszego Domu z Moczar, zaangażowanej od poranków do późnych godzin nocnych przez całe trzy dni no i „potem też...” – mówił po zakończonej imprezie Stanisław Leszga dyrektor DPS w Mocarach.

W trzydniowej imprezie uczestniczyło ponad 100 osób. Wszyscy otrzymali okolicznościowe dyplomy i upominki ufundowane przez oba Stowarzyszenia organizatorów i Maryke Van den Bout.

Organizatorami spotkania byli: Stowarzyszenie Rozwoju Domu Pomocy Społecznej i Dom Pomocy Społecznej w Mocarach, Szczecińskie Stowarzyszenie „Złoty Wiek” i Dom Pomocy Społecznej „Domu Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej” w Szczecinie, jako dwa najdalej oddalone od siebie domy w Polsce.

msm/si

NA BIEŻNI I ULICACH

Jesień to intensywny czas dla lekkoatletów. W ostatnim okresie biegacze MKS Halicz z Ustrzyk Dolnych wzięli udział w licznych zawodach startując zarówno na bieźni jak i sprawdzając się w biegach ulicznych i przełajowych.

Z rekordami życiowymi

W Stalowej Woli rozegrano Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Dzieci i Młodzieży, połączone z miśnięciem dla młodzików. Na stalowolskiej bieźni zaprezentowało się ośmioro reprezentantów Ustrzyk. Najlepiej spisał się Kamil Zabłocki, który w biegu na 600 metrów zajął trzecie miejsce. W biegu na tym samym dystansie wśród dziewcząt Alicja Matiasik była piąta a Zuzanna Terlecka siódma. Na dystansie 300 m Izabela Matiasik zajęła siedemnaste miejsce.

W rywalizacji młodziczek na 600 m trzecie miejsce zajęła Urszula Filip a piątą Karolina Matiasik, natomiast w biegu na 300 m siódma do mety dobiegła Martyna Ryszka, a dziewiąta była Weronika Wiaderek.

– Cieszy fakt, że wszyscy pobili swoje rekordy życiowe. Na miejsca zajęte przez nasze biegaczki trzeba patrzeć przez pryzmat różnicy wieku. Niekiedy musieliśmy rywalizować z dużo od siebie starszymi biegaczami i biegaczkami. Na przykład Izabela Matiasik biegała z rywalkami o cztery lata starszymi od siebie, co w tym wieku robi ogromną różnicę w możliwościach sportowych – podsumował start naszych biegaczy w Stalowej Woli trener Grzegorz Oleksyk.

Z drużynowym zwycięstwem

„10 po Ziemi Biłgorajskiej” to impreza z dwudziestoletnią tradycją. Na starcie biegu głównego stała czołówka biegaczy z Polski, a także mocna reprezentacja klubów z Ukrainy. W tym gronie wystartował nasz jedyny reprezentant Krzysztof Błyskal, zajmując w swojej kategorii wiekowej dwunaste miejsce.



Reprezentantki MKS Halicz na podium w Biłgoraju. Pierwsze miejsce Urszula Filip, trzecie Wiktorja Gwóźdź

Zawodom towarzyszyły biegi na stadionie, w których rywalizowały dzieci oraz młodzież.

Na poszczególnych dystansach i w grupach wiekowych nasi biegacze i biegaczki osiągnęli następujące rezultaty.

300 m kl. I-II Sławomir Błyskal – 9;
600 m kl. III-IV Izabela Matiasik – 7;
800 m kl. V-VI Alicja Matiasik – 1; Gabriela Janowska – 5; Wiktorja Sroka – 15;
800 m kl. V – VI Nikodem Gwóźdź – 3; Paweł Kuc – 6;
1000 m Gimnazja – Urszula Filip – 1; Wiktorja Gwóźdź – 3; Zuzanna Terlecka – 4; Martyna Ryszka – 5; Karolina Matiasik – 7; Weronika Wiaderek – 12.

W klasyfikacji klubowej biegów dziecięcych i młodzieżowych MKS Halicz zdobył pierwsze miejsce.

Zwycięstwo Kamila i Izabeli

W Lipinkach koło Gorlic rozegrano jubileuszowy dziesiąty bieg uliczny im Kazimierza Świerzowskiego. Patron biegu to zmarły, w wieku 37 lat, działacz sportowy i trener z Lipinek. Trasa biegu głównego dla mężczyzn liczyła 10 km. Kobiety miały do pokonania dystans dwukrotnie mniejszy.

Wśród kobiet znalazły się dwie nasze reprezentantki. W klasyfikacji wiekowej powyżej 35 lat Maria Domiszewska była pierwsza, a Małgorzata Oleksyk ósma. W biegu na 10 km mężczyźni Krzysztof Błyskal zajął dwunaste miejsce w kategorii 30-39 lat. Wśród zawodników w wieku 50-59 Wojciech Domiszewski był trzeci, a Grzegorz Oleksyk czwarty. W prowadzonej klasyfikacji małżeństw (wystartowało 18 par) gdzie sumowano czasy małżonków, Maria i Wojciech Domiszewscy zajęli piąte miejsce, a Małgorzata i Grzegorz Oleksykowie zostali sklasyfikowani na szóstej pozycji.

Młodzi uczestnicy biegu rywalizowali na krótszych dystansach 500 i 1000 metrów.

Wyniki:
500 m kl. I-II – Sławomir Błyskal – 7;
1000 m kl. III-IV – Izabela Matiasik – 6
1000 m kl. V-VI – Alicja Matiasik – 3; Gabriela Jagielska – 4; Wiktorja Sroka – 12;
1000 m Kamil Zabłocki – 1; Nikodem Gwóźdź – 6; Paweł Kuc – 9;
1000 m Gimnazja – Urszula Filip – 6; Wiktorja Gwóźdź – 10; Zuzanna Terlecka – 12; Karolina Matiasik – 17.

/ela/

Nauczyciel Kraju Ojczystego

Andrzej Rybski nauczyciel z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 NSS w Ustrzyku Dolnych został wyróżniony tytułem Nauczyciela Kraju Ojczystego. Uroczystość wręczenia dyplomów i medali miała miejsce 19 października w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie.



Fot. E. Matusiak-Gordon

Tytuł Nauczyciela Kraju Ojczystego przyznawany jest w uznaniu szczególnych zasług nauczycielom i innym osobom prowadzącym systematyczną pracę edukacyjno-wychowawczą w środowisku i na rzecz dzieci i młodzieży, mającą na celu upowszechnienie turystyki i krajoznawstwa. Nagroda przyznawana jest przez Kapitułę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Turystyka sprzyja edukacji historycznej, wszechstronnemu rozwojowi dzieci i młodzieży poprzez wędrowanie i tym samym poznawanie zakątków naszego pięknego kraju – zarówno miast, miasteczek, jak i wsi – powiedziała Teresa Wargocka Sekretarz Stanu w MEN.

Uczestnicy gali, z rąk wiceminister edukacji otrzymali list gratulacyjny w uznaniu za szczególne zasługi w pracy edukacyjno-wychowawczej, której celem jest upowszechnianie turystyki i krajoznawstwa wśród dzieci oraz młodzieży. Z kolei Roman Bargiel, prezes PTTK wręczył 23 nauczycielom i działaczom tej organizacji medale oraz tytułu „Nauczyciel Kraju Ojczystego”.

W tym gronie znalazł się Andrzej Rybski z ZSP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne, który od 1991 roku krzewi ideę krajoznawstwa wśród dzieci i młodzieży. W ramach prowadzonego przez niego Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego do tej

pory odbyło się blisko 500 różnego rodzaju imprez turystyczno-krajoznawczych (wycieczek krajoznawczych i wycieczek turystyki górskiej, konkursów, zawodów na orientację czy też spływów kajakowych), podczas których członkowie SKKT odwiedzili każde z istniejących obecnie województw oraz m.in. weszli na wszystkie szczyty wchodzące w skład Korony Gór Polski (28 szczytów z poszczególnych pasm górskich). W imprezach SKKT w ciągu 25 lat wzięło udział ponad 1200 uczniów ZSP 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych. Jego podopieczni wielokrotnie zwyciężali lub byli w czołówce konkursów krajoznawczych organizowanych przez PTTK – szczególnie w corocznym Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym PTTK, w którym trzyposobowe drużyny w finałach centralnych uczestniczyły osiemnastokrotnie. Największym sukcesem było zwycięstwo gimnazjalistów w 2010 roku. Trzykrotnie młodzież z gimnazjum zajmowała w Polsce drugie miejsce. Drugim miejscem może się pochwalić również drużyna ze szkoły podstawowej. W tym roku podopieczni Andrzeja Rybskiego zajęli w Rybniku trzecie miejsce.

Sukcesy młodzieży z Ustrzyk przyczyniły się niewątpliwie do przyznania przez ZG PTTK Bieszczadzkiemu Oddziałowi PTTK przyszłorocznego

finału OMTTK, który odbędzie w czerwcu 2017 roku w Ustrzykach Dolnych. Młodzież będąca pod opieką A. Rybskiego osiąga też sukcesy w imprezach na orientację, w ostatnich latach w zawodach o randze Pucharu Polski. Andrzej Rybski posiada liczne uprawnienia nadawane przez PTTK. Jest Przewodnikiem beskidzkim, przodownikiem GOT oraz przodownikiem Imprez na Orientację.

Ważną częścią działalności krajoznawczej jest zdobywanie przez młodzież odznak krajoznawczych i odznak turystyki kwalifikowanej – do tej pory jego podopieczni zdobyli blisko 900 różnego rodzaju odznak. Wielu uczniów biorących udział w zajęciach Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego dzięki zainteresowaniom zaszczyconym przez Andrzeja Rybskiego kontynuuje naukę na kierunkach przyrodniczo-geograficznych.

- Nie ukrywam, że wyróżnienie jakie otrzymałem sprawiło mi wielką satysfakcję, szczególnie ze względu na wielką „dawkę” patriotyzmu, którą niesie za sobą sformułowanie będące nazwą tytułu. Jest niejako podsumowaniem dotychczasowej pracy polegającej na przekazywaniu moim uczniom i wychowankom miłości do ojczyzny, poprzez poznanie jej historii, zabytków i walorów turystyczno-krajoznawczych. Na pewno wyróżnienia nie byłoby gdyby nie młodzież, która chciała wędrować po szlakach turystycznych czy też uczestniczyć w licznych konkursach i zawodach. To dzięki ich zaangażowaniu możliwe było osiągnięcie licznych sukcesów na arenie ogólnopolskiej – mówi Andrzej Rybski.

Dyplom przyznawany jest od pięciu lat. Pomyślowcą i autorem tytułu wyróżnienia był prof. Kazimierz Denek z Poznania, w latach 80. wiceprezes ZG PTTK. Dotychczas Kapituła PTTK przyznała wyróżnienia 216 osobom. Z województwa podkarpackiego wyróżnionych w tym czasie zostało osiem osób. W tym roku dołączył do tego grona Andrzej Rybski.

/Ela/

Niepełnosprawność jest w głowie; to stan umysłu, a nie ciała Warsztaty z olimpijczykami

Arkadiusz Jabłoński, Grzegorz Pluta i Radosław Stańczuk wielokrotni medaliści igrzysk paraolimpijskich w szermierce na wózkach przeprowadzili warsztaty dla uczniów i gości Szkoły Podstawowej w Wojtkowej.



Fot. SP Wojtkowa

Na zaproszenie dyrektora Szkoły Podstawowej w Wojtkowej w dniach 18 i 19 października gościli w gminie Ustrzyki Dolne przedstawiciele „Fundacji Akademia Integracji – Praca, Edukacja, Sport” z Warszawy: Arkadiusz Jabłoński, Grzegorz Pluta, Radosław Stańczuk. Niepełnosprawni członkowie kadry narodowej, wielokrotni medaliści igrzysk paraolimpijskich, Mistrzowie Świata i Europy, w tym dwóch na wózkach inwalidzkich, przygotowało dla uczniów warsztaty w ramach projektu edukacyjnego pt. „Wygraj życie dzięki marzeniom”. Zadeklarowali mecz szermierki na wózkach oraz omówili specyficzne reguły tej dyscypliny sportu. Przybliżyli uczniom zasady fair play w oparciu o elementy sportów osób niepełnosprawnych.

Chętne dzieci mogły same spróbować walki szermierczej ze szpadami na wózkach. Okazało się, że wcale nie było łatwo sprostać temu zadaniu.

Goście opowiadali też o swoim życiu, o wydarzeniach, które spowodowały ich niepełnosprawność. Z dumą mówili o swoich sukcesach rodzinnych, zawodowych, sportowych. Podkreślali, że dla nich nie ma rzeczy niemożliwych, są wykształceni, aktywni zawodowo, ambitni, samodzielni, żyjący pełnią życia, radośni, pogodni, spełniający różnorodne pasje i marzenia, z których najważniejsze to te związane ze sportem. Przekonywali, że sport to wspaniała alternatywa i doskonały sposób na spełnianie swoich marzeń i samorealizację. Opowiadali własne dramatyczne historie z przeszłości, jednocześnie przestrzegali wszystkich, jak eliminować z życia sytuacje niebezpieczne i jak im zapobiegać.

Dzięki tym zajęciom, wiele osób z obecnych na warsztatach, z pewnością zmieniło sposób postrzegania ludzi niepełnosprawnych, uświadomiło sobie, że niepełnosprawność nie musi ograniczać człowieka w dążeniu do spełniania marzeń i do normalnego, szczęśliwego życia. Najważniejsza jest chęć do pokonywania barier, bo jak powiedział jeden z uczestników spotkania: „Niepełnosprawność jest w głowie; to stan umysłu, a nie ciała”.

W spotkaniach ze sportowcami uczestniczyli uczniowie z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience, Gimnazjum w Wojtkówce i Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Tego typu zajęcia są świetnym sposobem realizacji programu wychowawczego i profilaktycznego szkół. Są to lekcje tolerancji, integracji, nauki o drugim człowieku, w którym łączy się teorię z praktyką.

Warsztaty przeprowadzono w ramach projektu edukacyjnego pt. „Wygraj życie dzięki marzeniom”.

Małgorzata Roman

„Artyści – Amatorzy” z wyróżnieniem!

Zespół „Artyści - Amatorzy” z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych otrzymał wyróżnienie podczas „Podkarpackiego Przeglądu Teatralno-Muzycznego dla Osób Niepełnosprawnych” - „Melpomena” w Przemyślu.



Fot. WTZ Ustrzyki Dolne

W Centrum Kulturalnym w Przemyślu 13 października odbył się „Podkarpacki Przegląd Teatralno-Muzyczny dla Osób Niepełnosprawnych” - „Melpomena”. Przegląd odbywał się w dwóch kategoriach: muzycznej i teatralnej. Wzięło w nim udział 21 wyko-

nawców z Warsztatów Terapii Zajęciowej i Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych działających na terenie województwa podkarpackiego. Jury w kategorii piosenka pierwszą nagrodę przyznało Natalii Zielińskiej ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawcze-

go we Frysztaku, drugą otrzymała Kinga Kowieszko ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Marii Grzegorzewskiej w Przemyślu, a trzecią Barbara Marmol ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego we Frysztaku

Warsztaty Terapii Zajęciowej z Ustrzyk Dolnych reprezentowane były w kategorii muzycznej. Zespół WTZ „Artyści - Amatorzy” w składzie: Barbara Łapczyńska, Anna Świętnicka, Halina Sierńko, Teodor Tucki i Andrzej Gnatowicz, wykonał dwa utwory „Jedno jest niebo dla wszystkich” autorstwa Don Wasyla oraz „Za mgłą” z repertuaru KSU.

W kategorii solistów wystąpili: Barbara Łapczyńska z piosenką „Tyle słońca w całym mieście” Anny Jantar oraz Teodor Tucki w piosence „Wolność” z repertuaru zespołu Boys. Występ został przygotowany przez Dominikę Staszewską instruktorkę ustrzyckich warsztatów. Występy zespołu „Artyści – Amatorzy” bardzo spodobały się widzom i jurorom, którzy przyznali mu wyróżnienie. Gratulujemy.

em/msm

U honorowali krzyż

Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic wraz z przyjaciółmi uhonorowało krzyż pańszczyźniany na Jaworzcu.

Jaworzec to nieistniejąca obecnie wieś, która położona jest w gminie Cisna na prawym brzegu rzeki Wetlinki, ok. 3 km na północ od Kalnicy. Po II wojnie światowej została całkowicie wysiedlona i zniszczona. Do dzisiaj zachował się tam jedynie żelazny krzyż na cokole z piaskowca, ufundowany przez mieszkańców Jaworzca dla upamiętnienia zniszczenia pańszczyźniany w 1848, który w 2014 został zrekonstruowany przez wolontariuszy ze Stowarzyszenia




Fot. Mirosław Piela

Magurycz oraz Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny i Okolic.

W pracach wzięli udział członkowie Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny i Okolic oraz Szymon Modrzewski. Do akcji przyłączyli się też przypadkowi turyści, którym pięknie dziękujemy za pomoc w ratowaniu naszych bieszczadzskich pamiątek.

jap

**BURMISTRZ
MIASTA I GMINY LESKO**
oraz
**PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ w Lesku**
zapraszają



11 listopada
Narodowe Święto Niepodległości

Program uroczystości:

godz. 9.30 - zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1
- przemarsz ulicami miasta w asyście orkiestry dętej BDK
- składanie kwiatów pod Kamieniem Legionistów i pomnikiem Tadeusza Kościuszki

godz. 10.30 - uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej 100 rocznicę wyboru Aleksandra Romana Słiżyńskiego na Burmistrza Leska

godz. 11.00 - uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym

godz. 12.15 - program artystyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Hoczwi (sala widowiskowa Bieszczadzkiego Domu Kultury)

Lesko - listopad - 2016

STUDENCKI PAKIET NA WIEDZĘ



Akcja dla studentów w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej - w Krośnie i jej filiach:
Brzozów, Jasło, Brzozów, Ustrzyki Dolne, Lesko
październik - listopad 2016 r.



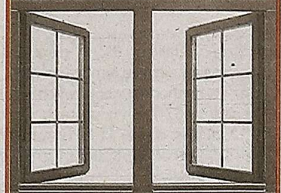
Czeka na Ciebie

- założenie konta czytelniczego on-line
- zwiększony limit wypożyczeń
- skan artykułu czasopism drukowanych
- kod dostępu do czytelni IBUK

Dowiedz się

- jak działa katalog Opac
- jak jedno kliknięcie przybliży Cię do wiedzy
- jak dzięki odpowiednim narzędziom przyspieszysz naukę

MORAWSKI
**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

IX Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

9.11.2016 r. Zespół Basenów Delfin
w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza 49

Start 12:30

Zawody rozgrywane będą w następujących kategoriach wiekowych:

Kategoria I - 2008 i młodsi
Kategoria II - 2006 - 2007
Kategoria III - 2004 - 2005
Kategoria IV - 2001 - 2003
Kategoria V - 2000 i starsi

Regulamin i szczegóły na stronie:
www.basen-ustrzyki.pl

ZAPRASZAMY

Organizatorzy zawodów



Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych



Urząd Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne

USTRZYCKI
DOM
KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury



Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji
w Ustrzykach Dolnych



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach
Dolnych

zaprasza
do skorzystania
z oferty:

**BILETY BEZ
LIMITU**
- 12 zł/osobę

za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

Informujemy, że w artykule „Uczcili pomordowanych przez UPA” w nr 21 Gazety Bieszczadzkiej wkrađł się błąd. Na tablicy pamiątkowej, która znajduje się w kościele w Tarnawie znajduje się nazwisko rodziny Czarnków, a nie Czarników. Informujemy również, że teren przy leśniczówce Brenzberg został już kilka lat temu uprzątnięty przez Nadleśnictwo Stuposiany - chodziło o inne miejsce związane z rodzinami pomordowanymi w 1944 r.

Redakcja



Obchody 98 Rocznicy Odzyskania Niepodległości

10:00 - Uroczysta Msza Święta w kościele pw. NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych

11:30 - Akademia w Ustrzyckim Domu Kultury

12:30 - Złożenie kwiatów pod pomnikami na terenie miasta

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309